

I. Cyrankiewicz przyjął delegację energetyków

Z okazji Dnia Energetyka — prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął w dniu 6 bm delegację energetyków w składzie: inż. Jan Trybalski — dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Wschodniego, inż. Tadeusz Kołcz — dyrektor Elektrowni Pątnów, Stanisław Jankowski — przewodniczący KSR Zakładów Energetycznych Okręgu Południowego, Józef Michałowski — brygadista Brygady Pracy Socjalistycznej Zakładów Energetycznych Warszawa-Miasto. Premier Cyrankiewicz z uwagą wysłuchał relacji uczestników spotkania o osiągnięciach i perspektywach dalszego rozwoju energetyki, a także problemach interesujących środowisko pracowników tej ważnej gałęzi naszej gospodarki.

W spotkaniu wzięli również udział: minister górnictwa i energetyki inż. Jan Miłgaj, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki Edmund Koleszyński i dyrektor generalny Ministerstwa Górnictwa i Energetyki inż. Bolesław Bartoszek. (PAP)

Minister Kultury ZRA w Warszawie

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, w obecności ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki, przyjął 6 bm. przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną, ministra kultury Zjednoczonej Republiki Arabskiej dr Sarwat Mahmud Fahmi Okasha oraz towarzyszącego mu dyrektora generalnego d/s wymiany międzynarodowej Magdi Wahba.

W czasie wizyty obecny był również ambasador Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Polsce Saad A. Afra. (PAP)

Konferencja w KW PZPR

O szeroki, jednolity front wychowania

W siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj zorganizowana w ramach dyskusji przedzjazdowej konferencja teoretyczna p.n. „Ideologia i wychowanie”. Obrady, na które przybył m.in. zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Henryk Garbowski, otworzył sekretarz KW partii — Jerzy Gawrysiak.

Partia — stwierdził J. Gawrysiak — przywiązuje ogromną wagę do pracy ideowo-wychowawczej. Jest ona przecież jednym z najważniejszych elementów socjalistycznego budownictwa. Łatwo to sobie uświadomić szczególnie teraz — w okresie wzmożonego działania sił reakcyjnych. Konferencja — dodał sekretarz KW — zorganizowana została z myślą o tym, by jak najtrafniej określić formy i metody kształtowania socjalistycznych postaw.

„Założenia ideowe wychowania socjalistycznego” — pod takim tytułem referat wprowadzający do dyskusji wygłosił kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Romuald Jezewski. Przedstawił on konieczność prowadzenia i doskonalenia pracy wychowawczej (m.in. ze względu na istnienie pozostałości starego ustroju w postaci postaw burżuazyjnych i ideologicznych oddziaływanie ośrodków między narodowej reakcji) wskazał na podstawowe założenia ideowe wychowania socjalistycznego — a więc na humanizm socjalistyczny, patriotyzm, internacjonalizm proletariacki, racjonalizm itd., a następnie omówił reguły prowadzenia pracy ideowo-wychowawczej.

Przed konferencją jej uczestnikom doreczoneo następujące referaty: „Postawy młodzieży wobec wartości życia” dr. Cz. Matusewicz, „Zadania szkoły w kształtowaniu postaw patriotycznych młodzieży” prof. dr. W. Markiewicz, „Rozwój demokracji socjalistycznej w Polsce i jego odbicie w wychowaniu obywatelskim” prof. dr. A. Łopatki, „Wychowanie przez sztukę” dr. S. Dziamskiego, „Wychowawcza rola środków masowego przekazu” red. K. Kostycki, „Drogi urabiania postawy socjalistycznej w pracy



POZNAŃ

SOBOTA

7

WRZESIEŃ

1968

Wydanie A

Nr 213 (7639)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Kłamstwa polityczne i oszczerstwa reakcji • Dramatyczny apel CTK • Trudna walka władz państwowych i partyjnych • Plenum Komitetu Centralnego KP Słowacji

Oznaki normalizacji w CSRS coraz wyraźniejsze

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Przed kilkoma dniami zwracaliśmy uwagę, że siły reakcyjne sięgnęły po inną broń w swej walce o zatrzymanie procesów normalizacyjnych CSRS. Przede wszystkim doskonałą one technikę posługiwania się kłamstwem politycznym, plotką i oszczerstwem.

Tak oto niedawno rozkolportowano kłamliwą informację, jakoby premier O. Czerwik na jednej z konferencji miał zachęcać do emigracji, zwłaszcza przedstawicieli inteligencji twórczej, wskazując, że jest ona zagrożona represjami przez stacjonującą w republice wojska państw Układu Warszawskiego. Warto tu dodać, że agencje zachodnie — a zwłaszcza Agencja Reutersa — i zachodniemiecka DPA zrobiły wszystko, aby tę prowokacyjną informację jak najbardziej upowszechnić i rozdmuchać propagandowo.

Obecnie Agencja CTK, która na razie działa jako agencja lokalna, obsługująca jedynie prasę czechosłowacką, a jeszcze nie reaktywowana jako agencja przekazująca infor-

macje o CSRS na zagranicę, wydała w Pradze oświadczenie, że właśnie owe zmyśnione enuncjacje przypisane przez wrogów socjalizmu premierowi Czerwikowi kolportowane są w formie ulotek, bądź też przekazywane ustnie. Dementi CTK stanowczo piętnujące kłamliwość tej plotki kończy się dramatycznym apelem:

„Prosimy więc wszystkich naszych obywateli, młodzież, wszystkich patriotów: niszczyć i przekazywać organom bezpieczeństwa publicznego wszystkie tego rodzaju druki! Nie gromadźcie się, aby dyskutować o tych prowokacyjnych ulotkach! Zatrzymajcie i przekazujcie organom bezpieczeństwa każdego kto podobne ulotki rozpowszechnia, nalepia lub prowokuje do dyskusji nad ich treścią”.

Komunikat CTK zawiera również zdanie bardzo charakterystyczne. „Prowokacji możemy się spodziewać od elementów nieodpowiedzialnych, antypatriotycznych i antysocjalistycznych, od ludzi, którzy mają dziś z narodem tylko wspólne obywatelstwo”.

Bardzo znamienne jest również, że na plenum KC KP Słowacji pierwszy sekretarz tej partii dr G. Husak z całą stanowczością przeciwstawił się tendencjom do emigracji.

Równocześnie zachodniemieckie czasopismo „Die Zeit” opublikowało wywiad z byłym zastępcą redaktora naczelnego

go „Literarnich Listów”, Ludvíkiem Veselím. Zbiegł on niedawno na teren Niemieckiej Republiki Federalnej i wywiad swój w istocie rze-

Dokończenie na str. 2

Amerykanie oczekują ponownej ofensywy patriotów

Na skutek tajfunu szalejącego u wybrzeży Wietnamu, lotnictwo USA zmuszone było ograniczyć swoje pirackie loty na terytorium DRW. Loty bombowe z lotniskowców 7-mej floty amerykańskiej zostały zawieszono. Niemniej jednak samoloty startujące z odległych baz w Syjamie oraz na Filipinach, bombardowały w czwartek i piątek rejon Dong Hoi oraz Vinh Linh.

Marionetkowy prezydent Wietnamu południowego Thieu, w dalszym ciągu przeprowadza reorganizację swojego aparatu władzy. Thieu dokonał zmian na stanowiskach dyrektora sąjgowskijskiej centralnej agencji wywiadowczej oraz szefów 4 prowincji.

Sekretarz obrony USA Clark Clifford podczas konferencji prasowej w Międzynarodowym Klubie Prasy w Waszyngtonie oświadczył, że wzrastający ostatnio napór sił narodowo-wyzwoleńczych w Wietnamie południowym doprowadzi do eskalacji ofensywy. Clifford zakomunikował, że liczba zabitych w ostatnim tygodniu żołnierzy USA wynosi 408 i należy spodziewać się dalszych strat.

Jak donoszą agencje zachodnie, w pobliżu Sajgonu obser-

Święto Plonów

Najlepsze regionalne zespoły obejrzą dożynkowi goście

W niedzielę tradycyjne święto naszej wsi — Centralne Dożynki w Warszawie. Do dożynkowych występów na stadionie X-lecia w stolicy przygotowuje się ok. 2.400 członków najlepszych regionalnych zespołów tanecznych, chórow i kapel, które zaprezentują folklor i tradycje wszystkich dzielnic kraju.

W sobotę, o godz. 16.00 odbędzie się na stadionie generalna próba. Okazja do obejrzenia barwnych regionalnych strojów i pięknych tańców oraz usłyszenia staropolskich dożynkowych pieśni dla tych wszystkich warszawiaków, dla których zabrakło kart wstępu na niedzielne uroczystości.

W dożynkowym programie wystąpi ponad 90 zespołów tanecznych, z których wiele odniosło już znaczne sukcesy w kraju i za granicą. Wśród nich znajdzie się 129-osobowa grupa dzieci z Łodzi, Końskowoli, z pow. Puławy oraz Lublina, które w wieniecowej części uroczystości tańczyć będą mazura.

Dożynkowi goście usłyszą również kilka doskonałych chórow, m.in. im. Moniuszki z Czechowic, pow. Bielsko-Biała oraz „Echo” z Łazisk Górnych, pow. Rybnik.

Ponad 130 muzykantów będą liczyli najbardziej znane w kraju ludowe kapela. Niewątpliwą atrakcją będą instrumenty: gęśle, basy i glajcarki kapeli z Januszczyk, pow. Opoczno oraz „Diabelskie skrzypce” podobnych zespołów z Kartuz i z miejscowości Bredynki, pow. Biskupiec Reszelski na Warmii i Mazurach. Wystąpi również popularna góralska kapela „Juhasi” z Czarnego Dunajca oraz koźlarze ze Złazysia.

W czasie składania dożynkowych wienców przyspiewki będzie wykonywał znany w kraju i za granicą zespół „Ujsoły” z pow. Żywiec. Jeszcze jedna atrakcja — zespół „No To Co” który będzie grał i śpiewał przy wykonywaniu tańców współczesnych.

W centralnej uroczystości Święta Plonów weźmie udział 50-tysięczna rzesza produkujących rolników — członków kół iek rolniczych i KGW, spółdzielni produkcyjnych oraz pracowników PGR i POM. Ponadto na stadionie X-lecia zajmie miejsca 10 tys. osób z przedsiębiorstw, instytucji i organizacji współpracujących z rolnictwem. Większość dożynkowych gości przybędzie do stolicy w sobotę. Liczna grupa produkujących rolników, przedstawicieli PGR, POM i służby rolnej spotka się w tym dniu przed południem z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR — min. rolnictwa Mieczysławem Jagielskim, a w godzinach wieczornych zostanie przyjęta w Belwederze przez przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego.

Na doroczne święto polskiej wsi przybędzie również wiele wycieczek Polonii zagranicznej i jak zwykle dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy.

Dożynkowym starostą będzie Henryk Olszowski, rolnik ze wsi Łukisz, pow. Pasiek a starościna — Jarina Kania, zamieszkała we wsi Umieszcz, pow. Jasło.

Po uroczystościach na stadionie — popołudnie i wieczór dożynkowi goście spędzą w kinach i teatrach stolicy, gdzie zarezerwowano dla nich wiele miejsc oraz na wycieczkach autokarami po Warszawie i statkami po Wiśle. Kabaret „Złoty kos” zaprezentuje na dziedzińcu „Domu Chłopa” trzy spektakle.

8 bm. o godz. 9.55 Polskie Radio w pr. I, II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim przeprowadzi bezpośrednią transmisję centralnych uroczystości dożynkowych ze stadionu X-lecia w Warszawie. (PAP)

Po kataklizmie w Iranie

Nieprzerwana akcja pomocy

Z Teheranu donoszą, że w prowincji Chorasán nieprzerwanie trwa akcja niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

Szach Reza Pahlawi i jego małżonka podczas pobytu na terenach dotkniętych kataklizmem zapowiedzieli, że wszystkie osierocone dzieci otoczone zostaną opieką i znajdą się pod ich osobistym patronatem.

W czwartek wieczorem para królewska powróciła do Teheranu. Jeszcze raz polecono aby rząd podjął wszelkie możliwe kroki aby do prowincji Chorasán dostarczyć jak najwięcej żywności, lekarstw, odciepów i namiotów.

Na miejscu katastrofy działa specjalna komisja, którą kieruje premier Amir Abbas Hovejda. (PAP)

Suazi uzyskało niepodległość

W piątek odbyła się w Mbanie uroczystość przyznania niepodległości dotychczasowemu protektoratowi W. Brytanii — Suazi. Brytyjczycy opuścili ostatecznie ten kraj po 65 latach panowania.

Obszar Suazi wynosi 17.400 km kwadr. i zamieszkuje go 300 tys. ludności. Terytorium to graniczy z trzech stron z Republiką Południowej Afryki a z czwartą z portugalską kolonią Mozambikiem.

Suazi jest kolejnym 40 niepodległym państwem afrykańskim. (PAP)

port-port

E. Jancarz

II wicemistrzem świata

Nowozelandczyk Ivan Mauger został żużlowym mistrzem świata na 1968 r. Wygrał on wszystkie wyścigi zdobywając 15 pkt. Polak Edward Jancarz zdobył z 11 pkt. tytuł II wicemistrza świata na żużlu a Paweł Waloszek zajął 5 miejsce z 10 pkt. Tytuł I wicemistrza świata wywalczył również Nowozelandczyk Barry Briggs — 12 pkt.

Takie wieści w telegraficznym skrócie dotarły nocą z Goeteboru gdzie rozegrano wczoraj żużlowy finał o tytuł mistrza świata.

Start Polaków należy uznać za udany. Po pierwszych mniej szczęśliwych biegach, Polacy wyraźnie się rozkręcili, zagrażając najlepszym jeźdźcom świata. Końcowy wynik mistrzostw mógłby być dla Polaków jeszcze korzystniejszy gdyby nie dotkliwa kontuzja Woryny który mimo kilku doskonałych biegów praktycznie został wyeliminowany z konkurencji. (za)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 7 bm. ra no wystąpią lokalne mgły a w ciągu dnia zachmurzenie będzie umiarkowane, częściowo duże i miejscami opady; w godzinach po południowych skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 20 do 28 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

Oznaki normalizacji w CSRS

Dokończenie ze str. 1

ty poświęcił wezwaniom skierowanym do intelektualistów czechosłowackich, by opuszczali swą ojczyznę. Drugą nutą jego wypowiedzi były gwałtowne ataki na Związek Radziecki.

Jeśli już mowa o trudnej walce władz państwowych i partyjnych w Czechosłowacji z siłami antysocjalistycznymi, warto tu wskazać jako na wydarzenie istotne, komunikat opublikowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, stwierdzający, że MSW nie zatwierdziło statutu organizacyjnego klubu 231, ani klubu zaangażowanych bezpartyjnych. W uzasadnieniu komunikat wskazuje wyraźnie, że oba te kluby przeobraziły się w organizacje polityczne i działalność swoją nie mieściły się w ramach ustawodawstwa obowiązującego w CSRS.

Pracowity dzień miał pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek. Przewodniczył on ogólnokrajowej naradzie kierowniczych wojewódzkich funkcjonariuszy Milicji Ludowej. A. Dubczek, jako pierwszy sekretarz KC jest dowódcą Milicji Ludowej. Narada nakreśliła zadania związane z udziałem Milicji Ludowej w przyspieszeniu normalizacji warunków życia w kraju. A. Dubczek w przemówieniu swoim zwrócił się do milicji aby udzielała pełnego poparcia partyjnym i rządowym organom przy zabezpieczeniu spokoju i porządku.

„Umacnianie przy tym wspólne z Czechosłowacką Armią Ludową, z radami narodowymi i Milicją Obywatelską — mówił on — zwłaszcza przy pełnieniu obowiązków przydzielonych im nie jest zadaniem, ale obowiązkiem. Udowodnijcie, że Ludowa Milicja jest nadal niezastąpiona i niezawodną częścią sił zbrojnych CSRS.”

W Bratysławie odbyło się plenium KC KP Słowacji z udziałem sekretarzy powiatowych KP Słowacji. Referat o aktualnej sytuacji politycznej wygłosił pierwszy sekretarz KC KPS Gustav Husak, referat o stanowisku KC KPS w sprawie federalizacji CSRS wygłosił V. Plavenda. W dyskusji wystąpiło 16 mówców. G. Husak wystąpił dwukrotnie: jako referent oraz po raz drugi, podsumowując dyskusję.

W jego przemówieniach należy wyróżnić kilka głównych myśli. Przede wszystkim dobitnie podkreślał postulat rozważań i trzeźwości przy ocenie aktualnych problemów. G. Husak stanowczo popierał decyzję przeprowadzenia tak zwanego XIV Zjazdu KPCz w okresie negocjacji moskiewskich i stwierdził, że sprawa ta utrudniała jedynie owe nielatywne rozmowy. I wreszcie G. Husak wypowiedział się stanowczo przeciwko wszelkim tendencjom ekstremistycznym, nacechowanym brakiem odpowiedzialności i awanturnością oraz zwrócił uwagę na szkodliwość dywersyjnych politycznych plotek.

Mówca zdemontował pogłoski o oderwaniu Słowacji od republiki jak również o aresztowaniu obywateli CSRS przez radzieckie organa bezpieczeństwa. Wskazując, że za tym wszystkim kryje się złośliwa propaganda, G. Husak wezwał do odzierania plotki pozbawionej wszelkiego sensu i do cierpliwego tłumaczenia ludziom rzeczywistej sytuacji. Żadne obce organa nie dokonują aresztowań i nie ingerują w sprawy i problemy bezpieczeństwa republiki.

Watykan zaniepokojony krytyką encykliki „Humanae Vitae”

Watykan jest wyraźnie zaniepokojony falą krytyki wydanego przez papieża zakazu używania sztucznych środków antykoncepcyjnych. Szczególnie obawy budzi reakcja biskupów katolickich w Belgii i Niemczech zachodnich.

W ubiegłym tygodniu biskupi obu krajów dali wyrazie do zrozumienia, że zakaz wydany przez papieża nie jest wiążący dla wszystkich katolików i we wszystkich okolicznościach.

Na odbywający się w Essen zjazd katolików papież wysłał na grane na taśmnie przemówienie, w którym, jak głoszą źródła watykańskie, ma on potępić „krytyczną interpretację encykliki „Humanae Vitae”. Organ Watykanu „Osservatore Romano” opublikował ostatnio 3 artykuły z apelem o bezwarunkowe podporządkowanie się encyklice.

Biskupi zachodniomiejscy i belgijscy nie atakują encykliki, ale zdaniem obserwatorów watykańskich ich zastrzeżenia wobec tej encykliki bardziej niepokoją Watykan aniżeli otwarte jej potępienie. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI A 7 IX 1968 Nr 213 (7639)

Jednym z naszych głównych zadań i obowiązków — podkreślił mówca — jest dzisiaj wcielanie w życie porozumień podpisanych w Moskwie. Drugi palący problem — to normalizacja życia w kraju.

Pozostaniemy wierni ideom socjalizmu, budowie społeczeństwa socjalistycznego i zasadom marksistowsko-leninowskim — kontynuował mówca — świadomi jesteśmy naszych zobowiązań wobec naszych narodów, naszych zobowiązań międzynarodowych wobec partii komunistycznych i robotniczych. Naszej gotowości do współpracy nawet tam, gdzie została naruszona.

Plenum uchwaliło dwa dokumenty, a mianowicie: deklarację KC KPS na temat aktualnej sytuacji politycznej oraz oświadczenie w sprawie federalizacji CSRS. Pierwszy dokument podkreśla wierność sprawie socjalizmu oraz przyjmuje do wiadomości informacje o obradach moskiewskich oraz o obradach plenium KC KPCz z 31 sierpnia. Oświadczenie w sprawie federalizacji stwierdza, że federalizacja jest koniecznym etapem państwowoprawnym otworzyć obom narodom szerokie możliwości dla zacieśnienia wzajemnych stosunków i umocni podstawy republiki. Oświadczenie wypowiedziało się za przyjęciem ustawy o federalizacji w okresie do 28 października br.

Warto wspomnieć, że w piątek 6 września ukazały się już normalnie dalsze dzienne prasie, a mianowicie „Prace” oraz „Zemelske Noviny”. W czwartkowym numerze „Rudeho Prava” znajdujemy ciekawą analizę głosów prasy pięciu krajów socjalistycznych na temat Czechosłowacji. W analizie tej „Rude Pravo” uważa, że prasa pięciu krajów socjalistycznych skupia swoją uwagę na trzech aspektach aktualnej sytuacji w CSRS: na postępującej normalizacji życia codziennego, na w dalszym ciągu trwającej aktywności sił antysocjalistycznych oraz na krytyce niektórych osobistości życia politycznego i kulturalnego Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Ludvik Svoboda przyjął na praskim zamku — stwierdza opublikowany wczoraszny oficjalny komunikat CTK — przedstawicieli Rady Ministrów ZSRR, członka KC KPZR i deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, pierwszego zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Kuźniecowa, który przybył w piątek do Pragi.

W toku szczerej i partyjnej rozmowy wymieniono informacje i poglądy o aktualnych problemach wzajemnych stosunków między oboma krajami.

W ostatnim czasie w prasie czechosłowackiej pojawiają się głosy, że wskutek rzekomych ograniczeń w dostawach z ZSRR rudy żelaznej, gazu ziemnego i węgla koksującego, Ostrawskie Zakłady Metalurgiczne nie mogą osiągnąć pełnej wydajności. Kompetentne czynniki radzieckie stwierdzają, że takie głosy są nieuzasadnione.

Dostawy do Czechosłowacji gazu ziemnego w okresie od 1 sierpnia do 1 września wyniosły 1,7-2,4 mln. m sześć. Na dobę przy przewidywanej w planie średniej 1,3 mln. m sześć. Nieprzerwanie trwają również dostawy z ZSRR do Czechosłowacji energii elektrycznej w ramach wspólnego systemu energetycznego „Pokoł”. Ani na jeden dzień nie przerwało wydanku przeznaczony dla Czechosłowacji rudy żelaznej, ropy naftowej, węgla, zboża i in. towarów.

Szereg czechosłowackich lokalnych organów i osób celowo hamował, a w niektórych wypadkach sabotował dostawy radzieckie w celach wrogich obu krajom.

Kolejna prowokacja izraelska

Jak informuje agencja MEN w piątek wojska izraelskie doznały nowej agresji przeciwko Jordani, ostrzeliwując z czołgów i artylerii północny rejon doliny Jordanu, na południowy wschód od miejscowości Bejsan.

Jordański rzecznik wojskowy podał, że wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. Wymiana strzałów trwała dwie godziny. Po stronie jordańskiej nie zanotowano strat. (PAP)

Dziś wieczorem o godzinie 19.00 opracował Janusz Marciszewski.

Oznaki normalizacji życia państwowego, partyjnego, społecznego i gospodarczego w Czechosłowacji stają się coraz wyraźniejsze. Podejmuje się szereg kroków dla realizacji zobowiązań wynikających z rozmów w Moskwie — pisze korespondentka dziennika „Prawda” z Pragi. Jednakże jasne jest, że komunistów i wszystkich ludzi pracy muszą dołożyć niemało wysiłków, aby zlikwidować ciężkie straty wyrządzone przez działalność sił antysocjalistycznych.

Siły prawicowe — czytamy w korespondencji — usiłują zasugerować ludności fałszywe pojęcie normalizacji. Chciałyby one sprowadzić ten żywotnie ważny proces umacniania socjalizmu i państwowości czechosłowackiej jedynie do wycofania wojsk sowieńskich, po czym można rzekomo normalizować życie. PAP

Wyjazd delegacji wielkopolskiej na Dożynki Centralne

Dziś wieczorem oraz w nocy specjalnymi pociągami i autokarami wyjeżdża do Warszawy delegacja wielkopolskiego rolnictwa na Centralne Dożynki, które odbędą się w niedzielę na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia. Pociągi wyruszą z Leszna, Pili, Srody i Poznania, zabierając po drodze delegatów. Wielkopolską reprezentować będzie 4000 delegatów: rolników indywidualnych, spółdzielców, robotników PGR i POM oraz innych instytucji związanych z rolnictwem. Pojadą oni do Warszawy m. in. w imieniu 113-tysięcznej rzeszy kółek rolniczych, 82 tys. gospodarzy wiejskich, w imieniu tysięcy spółdzielców i załóg PGR. Delegacje będą uroczystie żegnane na dworcach przez miejscowe władze.

Wielkopoleanie świętować będą uroczystości dożynkowe w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Mimo trudnych warunków, w tym roku wcześniej niż zazwyczaj ukończyli żniwa i przeprowadzają prace przedsiwne. Zebrali oni dobre plony 4 zbóż, spodziewając się zarządem takich samych zbiorów buraków cukrowych i ziemniaków.

W Warszawie przebywają już wielkopolskie zespoły regionalne z Włoszakowic i Kąkolewa, znana w kraju kapela kołarzy ze Zbąszynia, 65 par tanecznych z Szamotuł, Kalisza, Opatówka, Ołoboku. Artysty ludowi zaprezentują w niedzielę folklor Wielkopolski na murawie Stadionu Dziesięciolecia. (emp)

Ataki na Polonię w NRF

W okresie ostatnich kilku tygodni pojawiły się na łamach zachodniomiejckich dzienników, czasopism i periodyków liczne antypolskie artykuły i publikacje opatrzone prowokacyjnymi tytułami, zawierające stek oszczerstw, kalumnii oraz bezpodstawnych insynuacji przede wszystkim pod adresem działających na terenie NRF i Berlina zachodniego organizacji polonijnych, oficjalnych placówek polskich i ich przedstawicieli na tym terenie, a także licznie słabych związków i grup skupiających obywateli zachodniomiejckich, którzy uznają potrzebę i konieczność naprawienia krzywd i cierpień wyrządzonych przez brunatnych siepaczy narodowi polskiemu.

W stosunku do pierwszej — polonijnej grupy — postawiono się przy tym zarzutami najcięższego kalibru, oskarżając ich o uprawianie „wywiadowczej” działalności i propagandy komunistycznej. Ten bezpodstawny zarzut, podnoszony wyłącznie w celu spotęgowania wrogości i izolowania Polaków, których tragiczne nieraz losy rzuciły z dala od stron ojczyzny, spotkał się z kategoryczną odpową w artykule K. Schnoeringa, opublikowanym na łamach najnowszego numeru wydawanego przez „Niemieckie Towarzystwo do spraw Współpracy Kulturalnej i Gospodarczej z Polską” miesięcznika „Begegnung mit Polen”.

Opatrzone tytułem „Pięta kolumna czy lojalna mniejszość?” stanowisko próbe analizy aktualnej sytuacji wychodziła polskiego w NRF. „Polska mniejszość w NRF jest w dalszym ciągu krzywdzona i dyskryminowana” — stwierdza Schnoering, a polityka prowadzona przez oficjalne czynniki zachodniomiejckie pozostaje w wyraźnej sprzeczności z podstawowymi zasadami konstytucji, obowiązującej w tym państwie. Ta polityka ma swoje długie tradycje, już chociażby w okresie powojennym. Schnoering przypomina, że niemal nałogiem polityków CDU/CSU rekrutujących się z tzw. skrzydła przesiedleńców, stało się tendencje i atakowanie wszystkiego co polskie. Wymowną ilustracją tego, pisze Schnoering jest zarówno głośna interpelacja parlamentarna (29 maja br.) w sprawie działalności Towarzystwa Polonijnego „Zgoda”, jak i ataki deputowanego CDU do parlamentu krajowego w północnej Nadrenii — Westfalii P. Scholza, w związku z powołaniem do życia w Wuppertalu przez grupę Polaków szkółki z językiem ojczystym.

W parze z tymi atakami podejmuje się jednocześnie wysiłki w celu pozyskania obywateli pochodzenia polskiego dla „współpracy z boiskimi czynnikami w realizacji nowej polityki wschodniej NRF”. Można to i tak nazwać, chociaż jak stwierdza Schnoering, P. Scholz w jednym ze swoich wywiadów udzielonych emigracyjnemu piśmie „Polacy i Europa” tak sformułował zachodniomiejckie nadzieje i oczekiwanie związane ze „współpracą” niektórych przedstawicieli emigracyjnych:

„Jest o wiele więcej aniżeli się sądzi, wspólnych elementów między emigracją polską a niemieckimi przesiedleńcami. Zostali oni wypędzeni przez komunizm i z tęsknotą oczekują dnia, gdy będą mogli znów powrócić do swojej ojczyzny...”

„Polska mniejszość — konkluduje autor — nie uważa się za piątą kolumnę Polski w NRF, lecz odrzuca także zdecydowanie wszelkie próby pozyskania jej poparcia dla wymierzonych przeciwko Polsce Ludowej polityki wschodniej rządu federalnego. Zamieszkujący w NRF Polacy mogą i chcą przejąć tylko jedną rolę: rolę pośrednika”.

ZNTK Ostrów wybrały delegata

Dokończenie ze str. 1

współzarządzania zakładem przez całą załogę, wciągania do tego współzrządzenia młodzieży, która w tym zakładzie stanowi poważną część. Specjalnie na tym odcinku koniec nie jest polepszenie stylu pracy partyjnej.

Związek Młodzieży Socjalistycznej działający w zakładzie i skupiający 816 członków sam nie podda temu zadaniu. Trzeba jednocześnie widzieć zakładową szkołę zawodową, która musi zaspokajać ideały socjalistyczne w umyśle swoich uczniów. Dlatego też w tej dziedzinie organizacja partyjna przy ZNTK zwróciła szczególną uwagę. Do magano się także zwiększenia roli czynnika społecznego jako ciała opiniotwórczego, tak przy przyjmowaniu jak i zwalnianiu pracowników. Sprawy te dotyczący w zakładzie nie wyglądają najlepiej.

Wyrazem poparcia załogi ZNTK dla decyzji partii i rządu o udzieleniu pomocy Czechosłowacji i położeniu tamy kontrowersji była rezolucja przesłana na ręce i sekretarza KC PZPR — W. Gomułki.

W swoim wystąpieniu red. Jan Mikołajski dokonał analizy sytuacji międzynarodowej oraz omówił zadania pracy politycznej dla organizacji partyjnej ZNTK. (jk)

Konferencja prasowa Johnsona

W piątek prezydent Johnson spotkał się w Białym Domu z dziennikarzami i odpowiedział na szereg pytań. Nawiązując do czwartkowej wypowiedzi niektórych przywódców Senatu USA, pragnących wykorzystać wydarzenia w Czechosłowacji jako pretekst do odroczenia ratyfikacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, Johnson oświadczył: „Jesteśmy nadal przekonani, iż mimo ostatnich wydarzeń traktat o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej leży jak najbardziej w interesie Stanów Zjednoczonych”.

Johnson stwierdził następnie, że nadal gotów jest udać się wszędzie i w każdej chwili w celu umocnienia sprawy pokoju, choć „w tym momencie nie przewiduje żadnej takiej podróży”. (PAP)

Waszyngtońskie narady nad polityką atlantycką

Odbyte w środę posiedzenie Narodowej Rady Bezpieczeństwa zapoczątkowało serię narad na najwyższych szczeblach administracji waszyngtońskiej nad kursem przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych.

Wiele dzienników amerykańskich, powołując się na koła administracji, twierdzi, iż na wspomnianym posiedzeniu, jak również na czwartkowym zebraniu gabinetu przystąpiono do podejmowania zasadniczych decyzji w zakresie przyszłych rozmów z ZSRR w kwestii ograniczenia zbrojeń rakietowych oraz dalszej polityki wojskowej NATO. Obie te sprawy są ze sobą ściśle związane.

Jak wskazuje komentator „New York Times” — Grose, w łonie administracji ściera się dwie tendencje: jedna kładąca nacisk na potrzebę skoncentrowania się na konsolidacji NATO i druga — na dającą priorytet rozmowom z ZSRR.

Grose wyraża opinię, iż Stany Zjednoczone raczej nie pójdą na koncepcję jakiegoś eksponowania i umacniania gotowości bojowej NATO i że ograniczą się w tym zakresie do pewnych gestów, obliczonych na zaspokojenie dezycydatów państw zachodnioeuropejskich, a szczególnie NRF.

Na ogół odnosi się wrażenie, że administracja nie ma jeszcze wyraźnie ustalonej linii działania i że na odbywające się obecnie narady wpływa bardzo wiele czynników. PAP

REDAKTOROWI
HENRYKOWI KOLLATOWI
z powodu śmierci
OJCA
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADA
Redakcja Głosu Wielkopolskiego
INTERPRESS

Nowe kontrakty handlowe z czechosłowackimi partnerami

Nie ma zakłóceń w dostawie towarów

Stali przedstawiciele kilku naszych central handlowych w CSRS podpisali w ostatnich dniach szereg nowych kontraktów ze swymi czechosłowackimi partnerami. Są to w większości wypadków transakcje dotyczące sprzedaży polskich towarów, co ściśle wiąże się z założeniami tegorocznego protokołu handlowego między oboma krajami.

I tak centrala handlu zagra nicznego „Varimex” sprzedała partie narzędzi specjalistycznych, a „Motoimport” — części zamienne — na podstawie obowiązującej między obu państwami umowy o kooperacji w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego. Centrala „Metalexport” sprzedała części zamienne do pras.

Jak oświadczone w biurze radcy handlowego, w stadium końcowym znajdują się rozmowy na temat dostaw z Polski pras hydraulicznych oraz sprzedaży urządzeń walcowniczych dla kombinatu hutniczego im. Gottwalda w Witkowicach. Nowe propozycje zakupu polskich urządzeń dotyczą sprzętu o łącznej wadze 270 ton, którego dostawcą ma być centrala „Centrozap”.

Nasi handlowcy rokują nadzieje pertraktacji prowadzonej przez „Varimex” w sprawie sprzedaży narzędzi, których dostawa ma ewentualnie nastąpić w przyszłym roku oraz pertraktacji „Elektrimu” w sprawie dostawy sprzętu do oświetlenia ulicznego.

Warto dodać, że bieżące, wcześniej zaplanowane dostawy towarów, przebiegają bez zakłóceń. W ostatnim czasie np. nadeszły do Polski transporty czechosłowackich wyrobów hutniczych i włókna syntetycznego. (PAP)

Wspólna inicjatywa czterech krajów RWPG

Czechosłowacja, NRF, Polska i Węgry porozumiały się w sprawie wspólnego rozwiązania problemu zaopatrzenia w szkło wysokiej jakości, potrzebne dla przednich szyb samochodowych, dużych wtryszyn itp. Fabryka o skali produkcji zapewniającej najniższe koszty wytwarzania była by za duża dla każdego z czterech krajów. Postanowiono wobec tego wspólnymi siłami wybudować na terytorium Czechosłowacji fabrykę, która zaspokoiłaby potrzeby wszystkich partnerów. Warto podkreślić, że jest to zupełnie nowa forma współpracy między krajami RWPG.

CSRS kupiła licencję od angielskiej firmy „Pelkington”, Każdy z krajów wniosie w dewizach zachodnich swój udział w nakładach inwestycyjnych proporcjonalnie do podziału gotowej produkcji. PRL, NRF i WRL będą przez trzy lata pięć Czechosłowacji pewien procent należności za dostarczone szkło w funtach szterlingach tytułem zwrotu opłat licencyjnych. (AR)

Stanowisko Rumunii na konferencji państw nienuklearnych

Na piątkowym posiedzeniu konferencji państw nienuklearnych wygłosił m. in. przemówienie przedstawiciel Rumunii, wiceminister spraw zagranicznych G. Macoveanu. Delegat Rumunii podkreślił konieczność zobowiązania się państw nienuklearnych do „niestosowania broi i pod żadnym pretekstem broi jądrowej przeciwko krajom nienuklearnym oraz niestosowania groźby użycia tej broi w żadnym przypadku i pod jakimkolwiek pretekstem”.

Stanowisko to jest zgodne w znacznym stopniu z poglądami przedstawionymi przez Brandta i ze znanym stanowiskiem NRF, które pragnie uzyskać od ZSRR dodatkowe gwarancje.

Przechodząc do zagadnień rozbrojenia regionalnego delegat Rumunii przedstawił koncepcję zblizowaną do stanowiska zajętego przez Brandta. Wskazał mianowicie na znaczenie tworzenia tzw. „strefy dobrego sąsiedztwa”. (PAP)

REDAKTOROWI
HENRYKOWI KOLLATOWI
z powodu śmierci
OJCA
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADA
Redakcja Głosu Wielkopolskiego
INTERPRESS

BOŃSKI SPISEK PRZECIW EUROPIE Ile mieszkań budować?

Pod wymyślnym kryptoni mem „Czarny Lew” wło darze z Bonn zamierzali wprost wesprzeć i natężyć te czechosłowackie siły, które kontrowersyjnie ubierały z hasła: „Demokratyzacja, wolność, liberalizacja”. „Czarny Lew” w rezultacie taktycznych manewrów polityków bońskich, jak na razie, nie doszedł do skutku, to znaczy Bundeswehra nie zjawia się w zaplanowanym czasie nad granicą czechosłowacką w całej swej odwetowej krasie, gdyż nawet sam Strauss miał „wewnętrzne wątpliwości”. Ostatecznie jednak „Czarny Lew” z błogosławieństwem tego samego Bonn zamienił się w psychologicznego „Czarnego Lwa”, zjawiając się w socjalistycznej Czechosłowacji wszelkimi możliwymi kanałami.

Fakty te znamy dziś już do skonała, zna je każdy Polak z całej masy depesz korespondentów prasy polskiej w Pradze, a także z relacji naocznych świadków. Te fakty dać się obecnie, w momencie normalizacji życia u naszych sąsiadów, zrekapitulować w sposób następujący: mówiono o „liberalizacji”, podczas gdy zrobiono wszystko, by rozbić siłę narodów czeskiego i słowackiego: mówiono o „wolności”, a planowano koniec republiki socjalistycznej; mówiono: „humanistyczny socjalizm” a w rzeczywistości wytapiano kontrrewolucyjny klin, mający rozbić system obozu socjalistycznego; mówiono, wreszcie, „demokratyzacja”, a przecież chodziło także o agresywne odkrycie południowej polskiej granicy i tak że bezpośredni styk NRF z polskimi Ziemią Zachodnimi, odzyskanymi w rezultacie sora wiedeńskiej decyzji w Poczdamie.

Taka jest jedyna i ostateczna prawda, i tak tę prawdę zweryfikuje przyszła historia Europy.

By już nie było żadnych wątpliwości sięgniemy do oświadczeń, deklaracji, wyroków i różnych wynurzeń pro minentów wojny psychologicznej, a także do stwierdzeń różnej maści ideologów „planowania politycznego”, odwetowców, rewanżystów.

W wywiadzie dla radia południowoniemieckiego kanclerz Kiesinger stwierdza: „Musimy próbować zmienić status quo, gdyż tylko wtedy osiągniemy przywrócenie jedności naszego narodu”.

W tym samym wywiadzie, właśnie w związku z wydarzeniami czechosłowackimi, tenże sam kanclerz Kiesinger na woli: „Nadeszła wielka godzina Europejczyków”.

Co zatem kanclerz Kiesinger chce powiedzieć? Do kogo

skierowane są te słowa? Chce powiedzieć to samo, zupełnie to samo, co powiedział Albert Smagon, redaktor naczelny „Ost-West Kurier” w referacie na konferencji tzw. Witiko bundu w Stuttgarcie. Już dnia 24 września 1949 roku, Albert Smagon załedwie w kilkanaście miesięcy po rewolucji lu towej w Czechosłowacji oświadczył:

Jest historycznie dowiedzonym faktem, że sami Czesi... nie potrafili stawić oporu, jeżeli brak jest niemieckiego elementu ludu... Dziś nie chodzi już o zwykły „powrót”, lecz o „nową ekspansję”, o odzyskanie naszych stron oczyszczonych poprzez nową kolonizację, która byłaby naprawdę równoważną kolonizacji średniowiecznej, chociaż byłaby realizowana środkami dzisiejszej techniki. I ta rekolonizacja — to jest decydujące — nie odbywała by się już pod jakimikolwiek na rodowo — imperialistycznymi hasłami, lecz odbywałaby się w pewnej mierze jako zadania całej Europy. Musielibyśmy się znowu stać forpocztą”.

I Kiesinger i Albert Smagon przywołują do czynu Europe. Z tą tylko różnicą, że nowa technika — jakby powiedział Albert Smagon — wymaga po prostu nowych słów. Spróbujmy dalej rozwijać „europejskie koncepcje kanclerza Kiesingera”. Mówi on to samo, co dr Walter Becher, były i dobrze znany hitlerowiec, członek Bundestagu z ramienia kiesingerowskiej CDU/CSU, który w biuletynie informacyjnym „Rady Niemców Sudeckich”, z dnia 19 listopada 1965 r. tak pisał:

„Powstało pytanie, czy jest rzeczą mądrą z takim przekonaniem i tak często używając argumentu „przepragne wojny”. Kto chce wygrać ostatnią bitwę, ten będzie u nikal duchowej konserwacji wcześniejszych klęsk... Dlatego po winniśmy mówić nie o przegranej, ale jeszcze o nierozstrzygniętej wojnie”.

Inny kamrat kanclerza Kiesingera, Horst Ubelacher, członek federalnego zgromadzenia ziomkostwa Niemców sudeckich i polityczny referent tzw. „Wschodniowoniemieckiego Związku Studentów”, w opublikowanej w roku 1967 broszurze „Współczesna problematyka Układu Monachijskiego” stwierdza bez wahania:

„Czechosłowacja sprawuje obecnie swą zwierzchnią władzę nie na podstawie własnej suwerenności, która nadal należy do Rzeczypospolitej, lecz jedynie na podstawie prawa okupacyjnego. Dlatego Sudety pod względem międzynarodowym nadal podlegają Rzeczypospolitej i aż do ostatecznego uregulowania kwestii terytorialnej i granicznej stanowią czechosłowacką strefę okupacyjną Niemiec. Poza tym prawo do wyłącznej reprezentacji NRF zawiera w sobie również prawo do wyusuwania roszczeń terytorialnych wobec ustanowionych czy samowolnych administratorów. Te roszczenia odnoszą się do ZSRR, Polski i CSRS i ich treścią jest oddanie władzy zwierzchniej na podstawie suwerennych praw Rzeczypospolitej, którą w okresie niemożności działania reprezentuje Republika Federalna”.

Oczywiście, że kanclerz Kiesinger tego w takich słowach

nigdy nie powie, kanclerz mówi to samo do jego tuby, co je go kamraci, gdyż oni od tego po prostu są. Zresztą pojęcie „Europejczyków i Europejki” definiuje politolog na uniwersytecie w Akwizgranie prof. Klaus Mehnert, który w swojej książce „Stanowisko niemieckie”, na stronie 24 pisze wręcz w duchu starej adenaue rowskiej zimnej wojny:

„Zaden Europejczyk nie powinien się godzić z Europą do żelaznej kurtyny. Helsinki i Gdańsk, Warszawa i Kraków, Praga, Budapeszt, Bukareszt, Sofia, Ateny, Lublana i Triest — należą tak samo do Europy jak Uppsala i Dublin, Lizbona i Neapol w istocie także Królewiec, Ryga, Lwów, ale państwa stowej granicy Związku Radzieckiego nie możemy zmienić”.

Takie są te marzenia Europejczyków spod znaku nie tylko psychologicznego „Czarnego Lwa” kanclerza Kiesingera. Do których Europejczyków mówi Kiesinger ustami swoich „Europejczyków”. Mówi właśnie do tych, którzy kontrowersyjnie chcieli nazwać i nazywali ją do czasu „demokratyzacją”, „liberalizacją”, „wolnością”. „Nie waham się powie dzieć, że istnieje niemiecka współpodwójność z Europą Wschodnią. Nikt nie powinien sądzić, że można przywrócić niemiecką wolność bez zasadniczej zmiany stosunków w Europie wschodniej”. — Te słowa należą do von und zu Guttenberga, parlamentarnego podsekretarza stanu Kiesingera, autora książki o wymownym i niedwuznacznym tytule „Jeżeli Zachód chce”. A te słowa należą do Zbigniewa Brzezńskiego, osławionego już sowietologa i „do brej duszy” samego Johnsona, nie tak dawno zaproszonego gościa kontrowersyjnej w Czechosłowacji — cytujemy „Najbardziej pożądana forma przeobrażeń zaczęłaby się wraz z wewnętrzną liberalizacją państw wschodnio-europejskich”.

Różnice jak widać są werbalne. Jedni mówią „godzina Europejczyków”, jedni „Europa bez żelaznej kurtyny” jedni „Sudety strefa okupacyjna Czechosłowacji”, „zmiana stosunków”, „przeobrażenia” a wszyscy razem mówią o tym, że warunkiem dojścia do Królewca, Rygi, Lwowa jest „pożądana forma przeobrażeń”. W 1938 zaczęli od „przeobrażeń” w Monachium, potem Sudety, Gdańsk, a skończyli pod Stalingradem. Takiej „chcą Europy”? Chcą powtórki z historii? Europa ma dosyć „demokratycznych” podżegaczy zwanych się Europejczykami.

Zabezpieczenie socjalizmu w Czechosłowacji było zatem za bezpieczeniem i polskiej racji narodowej, a także z punktu widzenia historii, zabezpieczeniem europejskiego i światowego pokoju.

JERZY KOCHANSKI



W Wielkopolsce, sprawami budownictwa mieszkaniowego interesuje się wiele ludzi. Z grubsza biorąc można ich zaliczyć do czterech grup. Do grupy pierwszej — liczącej wraz z rodzinami ponad 300 000 osób można zaliczyć tych, którzy wprawdzie mieszkają źle, lecz mają uzasadnione nadzieje, że w ciągu najbliższych 7 lat przeprowadzą się do nowych pomieszczeń, (członkowie spółdzielni mieszkaniowych, zatwierdzeni kandydaci do mieszkań z inwestycji rad narodowych i zakładów budujących sobie lokum na własną rękę itp.)

Do grupy drugiej — szacunkowo prawie równie licznej — należą ci, którzy w opinii władz lub według własnego odczucia mieszkają źle, lecz którzy tego stopnia pewności poprawy swych warunków mieszkaniowych w najbliższych latach nie mają (rodziny skreślone z list kwaterekowych lecz nie mające środków na budownictwo spółdzielcze lub własne, mieszkańcy licznych małych miast i osiedli, w których istnieje budownictwo spółdzielcze itp.)

Do grupy trzeciej — należy zaliczyć część licznej „wyższej demograficznej”, dorastającej do zakładania własnych gospodarstw domowych.

Do grupy czwartej wreszcie — wszystkich tych, którzy we dług dzisiejszych kryteriów mieszkają dobrze lub nawet bardzo dobrze, lecz którzy z posiadanych mieszkań nie są zadowoleni i mając dość środków, chętnie kupiliby nowe, o jeszcze wyższym standardzie.

W Wielkopolsce mamy więc razem kilkaset tysięcy ludzi, żywo śledzących i często namiętnie komentujących każdą informację o planach, normach i standardach w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Sekunduje im w tym ponad 30 tysięcy pracowników biur projektowych i przedsiębiorstw wykonawczych. Tematów do dyskusji nie brak. Szczególnie teraz, po ukazaniu się Tez KC PZPR na V Zjazd partii i tworzenia wstępnych projektów przyszłego planu 5-letniego.

Tezy przedzjadłowe mówią, że „... należy zapewnić oddanie do użytku w latach następnych 5-letniej ogólnej powierzchni mieszkalnej większej o 30-40 procent niż w latach obecnego planu, przy jednoczesnej poprawie jakości, funkcjonalności i standardu mieszkań”. Oznacza to wybudowanie około 3,8 — 4 mln izb, w tym dla ludności pozarolniczej około 2,8 — 3 mln izb, głównie w formie budownictwa spółdzielczego...”

Takie sformułowanie zadania brzmi optymistycznie lecz i dyskusyjnie. Rodzi się bowiem szereg pytań. Na przykład, jaką bazę przyjąć za podstawę planowania w Wielkopolsce: obecny poziom liczebności budownictwa mieszkaniowego, proporcje ludności czy też jej faktyczne potrzeby?

Jeżeli za podstawę tworzenia planu budowy mieszkań w przyszłym 5-leciu w Wielkopolsce przyjąć poziom budownictwa w bieżącej 5-latce (167 410 izb), to w najlepszym przypadku przy przyjęciu maksymalnego wskaźnika wzrostu rzędu 40 procent wypadnie nam zbudować 234 374 izb, a w przeliczeniu: 2,7 izby na mieszkanie — 86 805 mieszkań.

Jeżeli natomiast weźmiemy za podstawę planowania proporcje ludnościowe, to przyjmując, że w Wielkopolsce mieszka 8 procent ludności Polski, że warunki mieszkaniowe tej ludności są takie same jak w innych rejonach, i że według tego powinniśmy zbudować w kraju o 3,8 do 4 mln izb, to do naszego, wielkopolskiego planu budownictwa mieszkaniowego na przyszłe 5-lecie winniśmy wstawić od 304 000 do 320 000 izb czyli 112 000 do 118 500 mieszkań.

Jeszcze inne liczby uzyskamy, gdy za podstawę planowania przyjmujemy faktyczne potrzeby mieszkaniowe ludności Wielkopolski. Dla zilustrowania wielkości tych potrzeb powtórzmy za dyrektorem Poznańskiego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — T. Skubiszyńskim kilka

stwierdzeń: w latach 1971-75 samo tylko budownictwo spółdzielcze zamierza wybudować w Poznaniu i województwie 70 000 mieszkań, a więc ponad dwa i pół raza więcej niż w bieżącym 5-leciu. Jednak na wet przy ostrożnie planowanym przyroście liczba członków oczekujących przydziału mieszkań sięgnie w końcu przyszłej 5-latki — 70 000 rodzin. Taka sytuacja wymaga u nas większej dynamiki wzrostu budownictwa aniżeli w skali całej Polski.

Jak z tego wynika samo tylko budownictwo spółdzielcze powinno budować u nas w przyszłym 5-leciu nie 70 lecz co najmniej 140 000 mieszkań a więc ponad 20 000 więcej niżby to wynikało z proporcji ludnościowej. A przecież spółdzielczość ma być wprawdzie główną lecz bynajmniej nie jedyną formą budownictwa. Potrzeby mieszkaniowe rad narodowych, zakładów, resortów i wsi są także duże i powinny być w szybkim tempie zaspokajane.

Jest więc nad czym dysktować. Tym bardziej, że na poziom budownictwa mieszkaniowego przyszłej 5-latki wpłynę nie w stopniu chyba decydującym, postęp osiągnięty w dziedzinie przygotowania terenów, pod przyszłą zabudowę, doku mentacji technicznej, rozmia rów produkcji materiałów budowlanych i mocy przerobowych w bieżącej 5-latce. Tym czasem wiele sygnałów wskazuje, że z tymi sprawami nie jest najlepiej.

PIOTR CHOJNACKI

Wrzesień 1939

Most na Wiśle

Most w Tczewie był jedynym stałym punktem granicznym na Wiśle między polskim Pomorzem, a Prusami Wschodnimi. Tymczasem wiadomo było, że w okolicach Malborka hitlerowcy zgromadzili poważne siły szturmu z zadaniem szybkiego opanowania mostu w celu okrążenia od południa oddziałów polskich, broniących Gdyni i Półwyspu Helskiego. Strona polska poważnie liczyła się z atakiem wojsk hitlerowskich na most. Wojsko polskie było przygotowane na dwie ewentualności: do obrony mostu i do wysadzenia.

W sierpniu 1939 r., centralny organ hitlerowskiej NSDAP „Voelkischer Beobachter”, zamieszczając zdjęcia zniszczonego przez Polaków mostu informował o odnalezieniu pod jego gruzami ciała pięciu polskich żołnierzy i motocykla, co jakoby dowodziło, że dowództwo polskie wysadziło most razem z częścią strzegącej go załogi.

— Jak było w rzeczywistości? — pytam p. Antoniego Lebieckiego, znanego działacza Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku i byłego posła na Sejm. Od marca 1939 r. Antoni Lebiecki w stopniu porucznika był oficerem w 2 samodzielnym batalionie strzelców, strzegącym tego odcinka polskiej granicy wraz z należąca do Polski mostem.

— Przygotowania do wysadzenia mostu w Tczewie na wypadek wojny rozpoczęły się już z chwilą zajęcia przez Hitlera Kłajpedy. Przybyły z Rembertowa pluton saperów nocami wykonywał w filarach komory i wypełniał je materiałem wybuchowym. Zaminowane zostały stojące po obu stronach Wisły oba wielkie filary oraz filar środkowy.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września pełnił służbę na dworcu w Tczewie kilkadziesiąt metrów od mostu, z rozkazu pułkownika Janika, dowodzącego obroną Tczewa. W szafce spoczywała metalowa kaseta z instrukcją na wypadek wojny. Na stoliku miałem cztery telefony — dwa kolejowe, miejskie i polowe, łączący mnie z kancelarią i mieszkaniem dowódcy. Była dokładnie godzina 4,45 rano, kiedy zbudziły mnie wybuchy bomb, zrzuconych przez hitle-

rowski „stukas” na tczewski węzeł kolejowy, a także na koszarę i miasto. Telefon polowy, przez który usiłowaliśmy porozumieć się z pułkownikiem Janikiem, nie odpowiadał — przewody zostały przecięte przez niemieckich dywersantów. Pojechałem więc do pułkownika samochodem. Kiedy po kilkunastu minutach razem z nim dojeżdżaliśmy do dworca, padły pierwsze artyleryjskie pociski, wystrzelone z drugiej strony Wisły. Wskazywało to, że jakaś jednostka hitlerowska z Malborka zajęła już tam pozycje i wkrótce rozpocznie atak na most. Należało natychmiast wycofać załogę, broniącą wschodniego przyczółka i most czym prędzej wysadzić.

Płk Janik wysłał z takim rozkazem czołg zwiadowczy typu tk, jednak dojechał on jedynie do połowy mostu i zawrócił z powodu silnego ostrzału niemieckiego. Wtedy nie namyślając się długo — opowiada Antoni Lebiecki — wsiadłem na rower i co sił w młodych nogach popędziłem na drugą stronę, korzystając z osłony gęstej kratownicy stało wej konstrukcji mostowej.

Całe serie pocisków z głównym brękiem odbijały się od kratownicy. Wkrótce byłem u porucznika Paterkowskiego, który dowodził wschodnim przyczółkiem. Pociski artyleryjskie rozbiły gruby mur wschodniego filaru. Na torach od strony Malborka stały 2 pociągi, a jeden z nich pociąg pancerny — ostrzeliwał Tczew. Daliśmy rozkaz wycofania się. Biegli pojedynczo w kierunku Tczewa pod osłoną kratownicy i metalowej bramy, która zamykała wjazd na most w punkcie granicznym.

W ten sam sposób, pod silnym ogniem Niemców i bez żadnych strat, wycofali się ze środkowego filaru żołnierze plutonu Leszczyńskiego.

Wtedy padł rozkaz wysadzenia mostu. Najpierw ujrzałem wielki ślup dymu, potem silny wstrząs. W kilka sekund później wyleciał w powietrze filar główny oraz

Dokończenie na str. 4

ALOJZY MĘCLEWSKI

PŁK EUGENIUSZ MISLICH — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Jesienią 1943 r. skład sztabu obwodowego zmienił się po raz drugi.

Funkcje dowódcy obwodu przejął od „Seka” — Maleckiego plk. „Felek”.

W kwietniu 1944 r. objąłem stanowisko szefa sztabu, a w miesiącu maju w skład sztabu wchodzi skierowana do nas przez władze centralne dr „Anka” — Helena Wolf, która obejmując stanowisko szefa sanitarnego obwodu. Wprawdzie sztab obwodowy mają więcej szczęścia i nie giną tak tragicznie jak sztab okręgowy, niemniej w ciągu niespełna roku stanowimy już trzeci z kolei sztab.

Należy wziąć pod uwagę, że takie zmiany niekorzystnie odbijały się na pracy sztabu.

Zorientowałem się także, że zasięg działalności dotychczasowych sztabów obwodowych był niezmiernie ograniczony i pokrywał się zasadniczo z działalnością sztabu okręgowego.

Zastanawialiśmy się z „Bartkiem” — Baryłą, plk. „Felkiem” i „dr Anką” w jakim kierunku należy działać, czy obsadzić znowu okręg kielecki i próbować szczęścia na tym okręgu po raz czwarty.

Jeżeli Kielce, to dlaczego i nie Radom.

Ponieważ opanowanie tych największych ośrodków Kieleckiego nie było na razie możliwe, to co robić? W jakim kierunku iść, aby rozwinąć działalność partyzancką?

Czestochowa działała w tym czasie niemal samodzielnie. We Włoszczowskim walczył oddział „Garbatego”, atakowany ciągle przez NSZ. Na północnym zachodzie walczył oddział AL pod dowództwem Bolesława Boruty „Hanicza”. W Pińczowskim działał Władysław Jaworski. Franek Kucybała oraz inni towarzysze. Organizacja pińczowska wchodziła już w skład Obwo-

du Krakowskiego na czele którego stoi tow. Franciszek Księżarczyk ps. „Michał”.

Z powyższego wynika, że Armia Ludowa, którą mamy dowodzić w tej chwili nie obejmuje 1/3 obszaru woj. kieleckiego.

W tej sytuacji postanowiliśmy rozwinąć naszą działalność w rejonie Gór Świętokrzyskich oraz na tych terenach, gdzie istnieją korzystne dla nas warunki polityczne.

Kwestia ustalenia kierunku działania nie wyczerpała rzecz jasna całości zagadnień. Strasznie kulał nasz system łączności. Przy pomocy łączników pieszych łączylismy się operatywnie w zasięgu zaledwie kilkunastu kilometrów. Na dalsze odległości niezbędne było posiadanie gońców wyposażonych w rowery. Utrzymywanie i tej łączności miało jednak ograniczony zasięg i było bardzo niebezpieczne ze względu na kontrolę dróg przez Niemców.

Ponieważ nie posiadaliśmy urządzeń radiowych, musieliśmy posługiwać się wspomnianym systemem łączności pieszej i gońców na rowerach lub koniach.

Na duże trudności napotykało leczenie rannych partyzantów, ponieważ w naszych wielkich rejonach było niewiele lekarzy.

Te sprawy rozwiązałyśmy w pewnym stopniu po przybyciu „Dr Anki”, która szczególnie dobrze zasłużyła się organizacją obwodowej służby sanitarnej.

Wylądowała się ciagle kwestia uzupełnienia broni i jej konserwacji, opracowywania instrukcji wojskowych, zaopatrzenia oddziałów w odzież i żywność.

Ponieważ praktycznie nie byliśmy w stanie, ani rozbudować obsady sztabu, ani też w pełni rozwiązać wszystkich braków, postanowiliśmy dokonać pewnego podziału kompetencji, przy zachowaniu ścisłej współpracy całej „trójki” sztabowej oraz przy konsultacji z sekretarzem obwodu „Bartkiem” — Baryłą.

Ja niezależnie od funkcji szefa sztabu miałem zająć się rozszerzaniem naszych wpływów w terenie tj. przejmowaniem nowych jednostek AK i BCH ze zwróceniem szczególnej uwagi na rejon Gór Świętokrzyskich. Służba sanitarna kierować miała „Dr Anka”, a plk. „Felek” objąć miał resztę zagadnień. Oczywiście nie należy zapominać, że wszyscy byliśmy członkami PPR i wszystkich nas jako członków egzekutywy Komitetu Obwodowego obowiązywała dyscyplina partyjna.

Blżej człowieka

Zorientowany w historii czytelnik, pominięty aż nadto zgodnej z prawdą opinii o rozwiązłości „królowej Margot” tj. Małgorzacie de Valois, ostatniej z rodu Walezjusów, córki króla Francji Henryka II siostry trzech kolejnych królów, żony wreszcie przelotanego Henryka IV Bourbona — nie znajdzie w jej „Pamiętnikach” ani skromnej części nader bogatego życia albowiem, a jeśli coś, to wysublimowane otoczką wznośności i czystej miłości. Małgorzata ujawnia się w zapiskach swoich zupełnie inaczej. Pozuje, czyni zapis dla historii. I mimo, że karty te są na pewno jakimś istotnym obrazem jej charakteru, ciekawiejsze stają się noty o ówczesnych wydarzeniach politycznych Francji, o kolejach walki hugenotów z katolikami, o na cy św. Bartłomieja, o zmaganiach potężnych rodów francuskich. Ta bowiem koronowa na hurysa, jakich mało zna historia, była zarazem kobietą wysokiej kultury, bystrą obserwatorką, wielbicielką piękna. I właśnie nie na setki liczonych kochanków, ale te Francję poetów, myślicieli, filozofów, malarzy, a także polityków — poznajemy z pamiętników, które koniecznie trzeba przeczytać.

Z XVI wieku przenosimy się we współczesność. W świetnym przekładzie Zygmunta Łanowskiego ukazała się powieść przedwcześnie zmarłego prozaika szwedzkiego Pär Radströma „Morderstwo”. I tu pojawia się jakże częsty w literaturze współczesnej problem szukania przez człowieka własnego miejsca, co więcej, odnajdywania samego siebie. Studium psychologiczne Radströma, bo w tych kategoriach rodzajowych należy umieścić ten utwór, to nie stroniąca od ostrości opowieść o wysiłkach czynionych przez młodego człowieka, by wyrwać się spod despotyzmu ojcowiskiego i odnaleźć własne rozumienie świata. Utwór to ciekawy, choć nie zawsze przekonujący w doborze motywów użytych przez autora.

Problem pracy jako temat literacki od nowa, i słusznie, wrócił w rozważaniach krytycznych, w wypowiedziach pisarzy, wreszcie zaczyna się też praktycznie objawiać w pow-

stających utworach. Z tym, że pracy nie traktowanej płytko, jak to bywało w okresie schematyzmu, ale pracy jako jednej z dominant w życiu człowieka, na to życie rzutującej w sposób nader istotny. Powieść Bolesława Kozłowskiego „Jestem rycerzem”, jest przykładem tego nowego ujęcia odwiecznego, nietłętego tematu. Rzecz w umiejętności ukazania człowieka na tle pracy, na tle środowiska, na powołaniu codzienności najwzrostniejszej pojmowanej z zachowaniem, wybieraniem, a nie narzuconym w jakiś sposób. Kozłowski potrafił ukazać pracę. Potrafił ukazać w powieści nia z nią człowieka. I dyplom magistra inżyniera — górnik używany przez bohatera Andrzeja Woskę, nie jest schematycznym zakończeniem, jest zwycięstwem, o które wciąż toczy się walka, i w samym nade wszystko Wosce i na zewnątrz. Powieść jest silnie u dramatyzowana, przyciąga, wchłania uwagę. Radzę się z nią zapoznać, o Kozłowski bowiem chyba usłyszymy jeszcze niejedno.

Ze wznowień należy zwrócić uwagę na nową edycję słownictwa Stanisława Strumpha-Wojtkiewicza „Wbrew rozkazowi”. Są to wspomnienia oficera prasowego dowództwa polskiego we Francji, potem zaś osobistego oficera gen. Władysława Sikorskiego. Obraz lat 1939-45, widziany z tej bliskiej perspektywy najistotniejszych spraw politycznych — to i dokument i literatura. A zarazem żywy kawał polskiej historii. Zwracam zwłaszcza uwagę na rozdział ostatni poświęcony katastrofie gibraltarskiej.

Mamy też nową edycję potężnego tomiska „Pamiętników lekarzy”, jednego z najistotniejszych dokumentów do poznania naszej codzienności w jej jakże często nader dramatycznych układach. I na zakończenie słowo o nowym „czytelnikowskim” kieszonkowym tym razem wydaniu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Nakład — 150.000. Po wojnie ukazało się już 50 wydań tej „historii szlacheckiej”, w łącznym nakładzie 3 milionów 270 tysięcy egzemplarzy. To coś mówi.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Most na Wiśle

Dokończenie ze str. 3

przyczółek zachodni. Była godzina 6.40 rano. Saperzy dobrze wykonali swą pracę — most był zniszczony: konstrukcja wyrwana z filaru i załamana tkwiła głęboko w wodzie.

Nasz batalion mostowy za-

jął natychmiast pozycję wzdłuż wiślanego wału, mając po drugiej stronie silne oddziały hitlerowskiej piechoty. Tęż był przygotowany do obrony, jednak następnego dnia dowodzący obroną Pomorza gen. Bortnowski wydał nam rozkaz wycofania się przez Bory Tucholskie na południe.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Ze wspomnień generała

Z gen. Antonim Siwickim spotykam się przed Moskiewskim Domem Przyjaźni. Na cywilnym garniturze komplet baretek radzieckich orderów i medali, a także najwyższe odznaczenia polskie. Siadamy na ławeczce i zaczynamy rozmowę. Mówimy po polsku — gen. Siwicki jest Polakiem, który od 1918 roku służył w Armii Czerwonej. Obecnie jest już na emeryturze.

„W pierwszej połowie maja 1943 r. zostałem wezwany do Moskwy. W Sztabie Generalnym oznajmiono mi, że jako Polak z pochodzenia zostaje oddelegowany do dyspozycji Związku Patriotów Polskich, który przystępuje do organizowania 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W OBOZIE SIELECKIM

„W Moskwie uszyto mi polski mundur i udałem się do miejsca formowania pierwszych pododdziałów dywizji. W podróży towarzyszył mi mjr Włodzimierz Sokorski, który obszernie poinformował mnie o stosunkach w polskich jednostkach wojskowych. W obozie nad Oką.

Objąłem stanowisko szefa sztabu dywizji. W organizowaniu takiego związku taktycznego miałem już doświadczenie: wcześniej organizowałem dwie radzieckie dywizje piechoty. Wojna co dnia pochłaniała tony zaopatrzenia materiałowego — technicznego. W związku z tym radzieckie dywizje formowano w niełatwych warunkach zaopatrzeniowych, 230 dywizja piechoty — przykładowo — w pierwszym okresie formowania otrzymała załadowane 4 samochody, 1 baterie armat 76 mm i baterie haubic 120 mm.

Przypuszczam, że będą trudności z utrzymaniem uzbrojenia, sprzętu technicznego, a zwłaszcza środków transportu. Tymczasem 1 Polska Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki — zgodnie z zarządzeniem Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej — otrzymała uzbrojenie, sprzęt i środki transportu w pełnym komplecie.

RADZIECKA POMOC I POLSKIE TRUDNOŚCI

Do dywizji oprócz mnie — kontynuuję wspomnienia generał Siwicki — przybyli również inni frontowi oficerowie z Armii Radzieckiej. Zastępcą dowódcy dywizji do spraw liniowych został mianowany ppłk Bolesław Kieniewicz, a dowódcą artylerii dywizyjnej ppłk Wojciech Bewuż — obaj uprzednio dowodzili już w bojach dywizjami radzieckimi.

Jednakże niezależnie od wszechstronnej pomocy rządu

radzieckiego i od naszego doświadczenia bojowego — w organizacji i szkoleniu jednostek dywizji występowały pewne trudności. Wynikały one często z nieznaności polskich regulaminów, które różniły się od radzieckich. W dodatku polskich regulaminów, nie było w bibliotekach. Dla utrzymania polskich tradycji, zwłaszcza w dziedzinie służby wewnętrznej i musztry, musiano odtwarzać przedwojenne przepisy polskie. Stwarzało to wiele kłopotów, przede wszystkim nam — oficerom radzieckim. Wiele pomógł nam tu dowódca dywizji, płk Zygmunt Berling, który mimo nawału pracy osobiście zajmował się doszkalaniami starszych oficerów. Codziennie na 2-3 godziny wyłączano w sztabie wszystkie telefony i płk Berling prowadził z nami zajęcia. W tym czasie odbywała się także nauka języka polskiego — wielu z nas musiało go sobie tylko przypomnieć, inni jednak uczyli się zupełnie od nowa.

NARODZINY KORPUSU

W wyniku starań ZPP 10, sierpnia 1943 r. ogłoszono decyzję rządu radzieckiego w sprawie formowania 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Przebywaliśmy w tym czasie z płk. Berlingiem w Moskwie. W ciągu doby opracowaliśmy etaty dla korpusu. Była to trudna praca. Dysponowaliśmy wprawdzie etatami korpusów radzieckich, ale były to korpusy armijne, podczas gdy polski miał być związkiem samodzielnym organizacyjnie, a więc musiał dysponować jednostkami tykowymi i zabezpieczenia materiałowo-technicznego. Przy korpusie organizowano szereg jednostek dodatkowych, które stanowiły załazek poszczególnych rodzajów wojsk i służb odródnego Wojska Polskiego.

Po sformowaniu korpusu został wyznaczony na dowódcę 2 DP im. Jana Henryka Dąbrowskiego.

POLACY SPISALI SIĘ DZIELNIE

Z niecierpliwością oczekiwałem na wiadomości o walce 1 Dywizji. Utrzymywałem łączność ze Sztabem Generalnym, aby otrzymać możliwie szybko informacje. Byłem zmiernie rad, gdy dowiedziałem się, że żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej poszli do natarcia pod Lenino z niezwykłym męstwem. Jeden z oficerów Sztabu Generalnego przekazywał mi tę wiadomość po wiedział: „No, Siwicki — Polacy to zuchy. Poszli do ataku jak jeden mąż i spisali się dzielnie”.

Na zakończenie rozmowy Generał prosi o przekazanie serdecznych pozdrowień wszystkim żołnierzom, których poznał w obozie sieleckim i na zwycięskim szlaku bojowym.

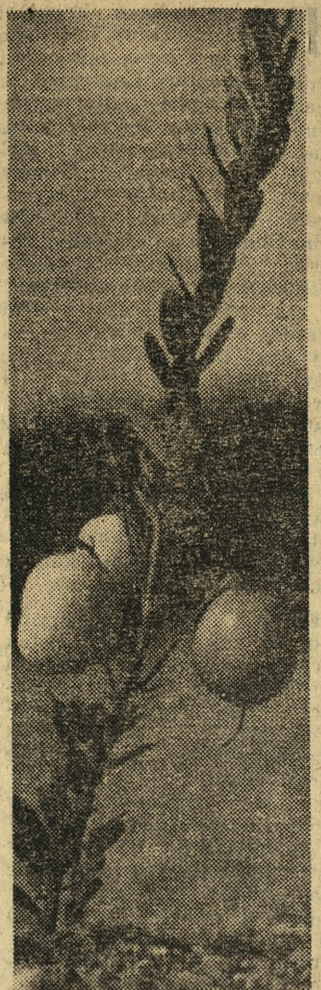
Jestem dumny — mówił — że należę do grona weteranów sławnej Kościuszkowskiej Dywizji, że mogłem uczestniczyć w budowie potęgi i siły ludowego Wojska Polskiego.

Kpt. SYMPORIAN CHWIŁKOWSKI

Doc. dr Z. Soczek z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach prowadzi pierwsze w Polsce prace badawcze nad zakładaniem plantacji borówek na wyrobiskach torfowych. Ta pospolita roślina ma bardzo wartościowe jagody nadające się na dżemy i soki. Jej liście stosowane są w lecznictwie. Doc. Soczek prowadzi swe doświadczenia na terenach torfowych w Karwi (pow. Puck). Badania przeprowadza z borówką polską i z odmianami amerykańskimi. Już obecnie uzyskano roślinki z owocami wielkości małej wiśni. Jest więc nadzieja, że wiele wyrobisk torfowych będzie można obsadzać borówką. (SE)

Na zdjęciu: krzak borówki wyhodowany na torfie.

Czy będziemy jedli borówki ogrodowe?



W następnym tygodniu (9-15 bm.) polecamy telewizjom IV część filmu prod. TV NRD „Piloty w pizmach”, zatytułowaną „Phantom i Thunderchiefs”, film dwóch młodych radzieckich debiutantów Andrzeja Smirnowa i Borysa Jaszyna pt. „Skrawek ziemi ojczystej”, stanowiący interesującą próbę spojrzenia na wojnę, „SOS-Titanic” — film prod. ang. Roya Bakera przedstawiający tragedię „Titanica”. Szczegółowy plan audycji szkolnych będziemy podawać w naszych codziennych programach.

PONIEDZIAŁEK: 17.05 — dla dzieci „Goszo samochodów” — film bułg., 17.15 — Występ zespołu „Sredec” (bułg.), 17.55 — „Ze wspomnień kinomana”, 18.10 — „Nad Czarnym Morzem” — rep. filmowy, 18.25 — „Eureka”, 19 — Przemówienie Ambasadora Bułgarskiej Rep. Ludowej, 20 — „Spekt” — Program z okazji Święta Narodowego Bułgarii (Sofia), 20.30 — Teatr TV — Pancoz Panczew „Tajemnica starego domu”, 21.55 — Kino Krótkich Filmów.

WTOREK: 9.40 „Phantom i Thunderchiefs” — IV cz. filmu

dokum. „Piloty w pizmach” — prod. TV NRD, 12.30 — Przysposobienie rolnicze — „Warunki dobrego zakiszenia się roślin” (powtórzenie o 15.10, 17 — Dla młodych widzów — „Fizyka na czterech kółkach” (przed kamerami Witold Lubbe), 17.30 — „Przegląd Kulturalny”, 17.45 — Kino Filmów Amatorskich, 18.15 — „Po szóstej” — Młodzieżowy Klub TV, 18.55 „Tu Telewizja New Delhi” — rep. film. 20.05 — „Gubernator” — film polskiej z cyklu „Nowela fantastyczna”; 20.30 — Giełda piosenek, 21 — IV cz. filmu „Piloty w pizmach”.

ŚRODA: 10 — „Kto pamięta nazwisko ofiar” — I odc. filmu kanadyjskiego pt. „Dr Vojecek”, 17 — dla dzieci „Bwak” — film TV polskiej z serii „Z przygodą na ty”, 17.10 — Polska Kronika Filmowa, 17.20 — Nie tylko dla Pań, 17.50 — „Kopalnia pomysłów”, 18.05 — Kronika 50-lecia Kraju Rad, 18.35 — Wszelchnia TV „Na księżycowym szlaku” — program z cyklu „Człowiek i Kosmos”, 20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”, 20.35 — „Kto pamięta nazwisko ofiar” (powtórzenie), 21.25 — „Światowid”, 21.55 — „Jazz w Filharmonii”.

CZWARTEK: 10.25 — „Skrawek ziemi ojczystej” — film fab. prod. radzieckiej, 17 — dla młodych widzów — „Turniej Złotej Zyraby”, 17.30 — Telekam, 17.40 — „Spokojnie i słonecznie” — film z serii „Dzień pokoju” prod. bułg., 18.20 — „Zza opłotków” — widowisko regionalne w wykon. zespołu Pieśni i Tańca Łódzkiego Domu Kultury, 18.50 — „Byli z nami” — rep. filmowy, 20.05 Trybuna TV, 20.35 — „Poranny spacer” — film fab. prod. ang., 22 — Refleksje.

PIĄTEK: 10.25 „Poranny spacer” — film fab. prod. ang., 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”, 17.15 — „Kronika Tygodnia”, 17.30 — „To co najlepsze”, 18 — „Przyjacieł” — film prod. polskiej z cyklu „Dla wela fantastyczna”, 18.40 — „Dialogi historyczne”, 20.05 — „Horyzonty” — magazyn gospodarczy, 20.35 — Teatr TV: „Kurier do Europy”, adaptacja TV powieści „Nocny lot”.

SOBOTA: 9.25 — „Dziewczyna dla Czondy” — film prod. CSRS, 17 — sprawozdanie sportowe, 18.30 — „Artyści areny”, 18.55 — „Gawędy o współczesności”, 19.30 — Monitor, 20.10 — „Tele-echo”, 20.50 — Tele-Mocca — program rozrywk. 22.25 — „Dziewczyna dla Czondy”.

NIEDZIELA: 9 — „Perski szmaragd” — film z serii „Przygody trzech muszkieterów”, 9.35 — „Mio dość Lincoln” film prod. USA, 12.15 — PKF, 13.25 — Teatr Młodego Widza — „Banda Rudego”, 14.05 — film, 15.15 „Ukochany kraj”, umiłowany kraj” — teleturniej, 15.50 — film z serii dokumentalnej „Polacy na frontach II Wojny Światowej”, 16.25 — sprawozdanie sportowe, 18 — Teatr Komedii Sportowej, 18 — „Kobieta w trudnej sytuacji”, 19 — „Fotografia rodzinna” — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 20 — „Przedstawiamy” — reż. Witold Filler, 20.50 — Muzyka reż. Witold Filler, 20.50 — progr. z Bułeki nad morzem — progr. z Bułeki nad morzem, 21.20 — „SOS Titanic” — film prod. ang., 22.20 — sport.

Wrześniowe nowości ekranu

POLSKA

„Hrabina Cosel”. Reż. Jerzy Antczak. Barwny, kostiumowy dramat historyczny zrealizowany przez znanego reżysera telewizyjnego na podstawie powieści Kraszewskiego. Tłem awanturnej opowieści o hrabinie Hoym, która przez 7 lat wszechwładnie panowała na drezdeńskim zamku, jest dwór władców Saksonii, gdzie aktualnie władza August II zwany Mocnym. Doborowa obsada aktorska z Barańską, Dmochowskim, Jasiukiewiczem, Gogolewskim, Olbrychskim, Chańcą i innymi.

„Słońce wschodzi raz na dzień”. Reż. Henryk Kluba. Pierwszy film tego reżysera — „Chudy i inni” — wniósł spór nowego do nekanej kryzysu naszej kinematografii. Ten drugi ma już także dobrą prasę. Film opowiada o losach młodego górala, które splatają się z wieloma skom-

plikowanymi sprawami naszego kraju.

ZSRR

„Dziennikarz”. Reż. Siergiej Gierasimow. Dramat obyczajowo-psychologiczny traktowany przez twórcę (który jest także autorem scenariusza) jako kolejne ogniwo swej trylogii o ludziach lat sześćdziesiątych. Trylogię tę zapoczątkował znany u nas film „Ludzie i bestie”. Tym razem losy współczesnego pokolenia wyrażają się w postaciach dziennikarzy.

„Szpieg wyszedł z morza”. Film adresowany do młodszej widowni opowiada o akcji przeciw szpiegom, przy czym okrasą jest spora doza humoru oraz przepiękne zdjęcia czarnomorskich plenerów.

„Najlepszy na torze”. Reż. Lew Cuculkowski i Michaił Szamkowicz. Szerokoekranowy film przygodowy o koniu, jego triumfach i klęskach. Ongi rekordzista torów wyścigowych zostaje po rewolucji zabrany na front jako zwierzę pociągowe. Ale tragedia konia

jest jeszcze bardziej tragedią jego opiekuna. Tak losy zwierząt splatają się z losami ludzi.

BULGARIA

„Droga nad morzem”. Reż. Petr Donew. Dramat psychologiczny będący jeszcze jednym głosem w dyskusji na temat młodego pokolenia. Dwójka młodych ludzi pędzi dostatnie życie w atmosferze bezduszości, z myślą jedynie o zaspokajaniu własnych przyjemności. Dopiero wielki dramat osobisty otworzy im oczy.

CSRS

„Intrygantki”. Reż. Ewald Schorm. Dramat psychologiczny analizujący wzajemny stosunek jednostki i grupy na przykładzie grupki dziewcząt z prowincjonalnego czeskiego miasteczka. Film zrobiony na podstawie popularnej książki współczesnej przekształcił się w reż. Schorma we wnikliwe i drwiące studium postaw ludzkich...

JUGOSŁAWIA

„Brzoza”. Reż. Ante Babaja. Barwny dramat psychologicz-

ny o wiejskiej dziewczynie, delikatnej i uczuciowej, która obraca się w środowisku ludzi z gruba ciosanych, prymitywnych. Takim jest też własny mąż, który rozumie, czym była żona dopiero po jej śmierci. Film zdobył szereg nagród na Festiwalu w Pulli.

RUMUNIA

„Marianna 0555”. Reż. Vasile Pascaru. Szerokoekranowy film sensacyjny będący ekranizacją wspomnień Praskovii Didyk, która pełniła funkcje wywiadowcy Armii Radzieckiej na terenach okupowanej przez hitlerowców Mołdawii, Ukrainy i Polski. Film opowiada o pierwszej wyprawie bohaterki na tyły wroga.

FRANCJA

„Życie złodzieja”. Reż. Louis Malle. Sensacyjny dramat obyczajowy będący opowieścią o życiu i psychice mścizny — złodzieja z powołania, a mieszcucha z urodzenia. Akcja dzieje się w 1880 r., ukazuje zerwanie bohatera ze społeczeństwem burżuazyjnym. W głównej roli Jean — Paul Belmondo.

„Zeszłego roku w Marienbadzie”. Reż. Alain Resnais. Nagrodzony najwyższym wyróż-

nieniem w Wenecji film, który zaskoczył widownię, jak żaden chyba inny w roku 1961. Do dziś uważany za jedno z najambitniejszych i najbardziej hermetycznych dzieł w historii kinematografii. Spotkanie się mężczyzny z kobietą w pewnym hotelu i ich wzajemne stosunki znalazły już dziesiątki sprzecznych z sobą interpretacji. Szkoda, że oglądamy film tak późno, gdy technika filmowa poszła już tak daleko naprzód.

„Niedziela życia”. Reż. Jean Herman. Komediodramat zrealizowany w stylu i tradycji francuskiej kinematografii lat trzydziestych pokazujący epokę schyłku pokojowego okresu dwudziestolecia międzywojennego (rok 1937 — Wystawa Światowa), nadszająca burzę wojenną, nastroje rezygnacji, życie przeciętnych ludzi.

WŁOCHY

„Siedmiu w blasku złota”. Reż. Marco Vicario. Barwny, sensacyjny film przygodowy oparty na świetnym pomysle wykorzystania wszelkich zdobyczy współczesnej techniki do rabunku banku szwajcarskiego. Niestety, film mimo atrakcyjnej Rosany Podestdy duży się niezmiernie.

M. S.

184 sportowców reprezentować będzie Polskę na Olimpiadzie w Meksyku

Nie wytypowano jeszcze składów osobowych w boksie, podnoszeniu ciężarów i strzelectwie śrutowym

Specjalna komisja rozpatrzyła wnioski, zgłoszone na ostatnim plenarnym posiedzeniu PKOl w sprawie składu reprezentacji Polski na XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Ostatecznie do Meksyku wyjedzie 274-osobowa ekipa, w tym 184 zawodników i zawodniczek. W większości dyscyplin zapadły już ostateczne decyzje personalne. Nieustalone są jedynie nieliczne składy w boksie, podnoszeniu ciężarów oraz strzelectwie śrutowym.

Do 11-osobowej drużyny bokserkiej kandydują: Roman Rożek, Hubert Skrzypczak, Artur Olech, Jerzy Wichman, Jan Gałązka, Henryk Grajewski, Jan Wadas, Marian Wicazczak, Józef Grudzień, Jerzy Kulej, Marian Kasprzyk, Wiesław Rudkowski, Witold Stachurski, Edmund Hebel, Jan Fabich, Stanisław Dragan i Lucjan Treła.

Na 9 miejsc przeznaczonych dla ciężarów kandyduje 10 zawodników: Henryk Trebicki, Walter Sołtysek, Mieczysław Nowak, Rudolf Kozłowski, Jan Nowowski, Waldemar Baszanowski, Marian Zieliński, Norbert Ozimek, Andrzej Rygula i Marek Gołąb.

W strzelectwie śrutowym pewne miejsce w reprezentacji mają: Artur Rogowski, Adam Smelczyński i Grzegorz Strouhal. Na czwar-te miejsce kandydują Włodzimierz Danek i Wiesław Gawlikowski.

W pozostałych dyscyplinach sportu barw Polski bronić będą:

GIMNASTYKA MĘŻCZYZN

Andrzej Goner, Jerzy Kruza, Mikołaj Kubica, Sylwester Kubica, Wilhelm Kubica, Alfred Kucharczyk, Aleksander Rokosa.

GIMNASTYKA KOBIET

Maria Chojnacka, Halina Daniec, Jadwiga Laskowska, Wiesława Lech, Lucja Ochmańska, Grażyna Witkowska, Barbara Zięba.

JĘZDZIECTWO

Jan Kowalczyk, Marian Kozicki, Antoni Pacyński, Stanisław Wawrynuk.

KAJAKARSTWO

Kobiety — Izabella Antonowicz, Jadwiga Doering, Stanisława Szydłowska.

Grunwald prowadzi

Na zaproszenie sekcji tenisowej Grunwaldu, do Poznania przybyła drużyna BSG Motor — Dessau. Góście, którzy przebyli w 12-osobowej składzie, rozegrali mecz z gospodarzami dla uczczenia 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Pojedynki rozgrywane są w kategoriach seniorów, juniorów i młodzików.

Przed wczorajszymi grami odbyła się uroczystość powitania gości. Przewodniczącym wygłosił kierownik sekcji tenisowej Grunwaldu kpt. Bolesław Frankowski.

Po pierwszym dniu tego ciekawego i cieszącego się dużym zainteresowaniem kibiców spotkania prowadzi Grunwald 3:0. Najciekniejszy pojedynek stoczył Filipowski wygrywając z Klaberem 1:8, 6:4, 6:1.

Dzisiaj, o godz. 15 dalszy ciąg pojedynków na kortach Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego. Wstęp wolny. (za)

Praca

Poszukuje pracy odczarz dypłomowany z 10-letnią praktyką z pomocnikami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30192g.

Opiekunka do rocznego dziecka potrzebna zaraz. Ul. Wolsztyńska 6 m. 3. 3176g.

Uczennica wzgl. stażystka potrzebna. „Haffa” — Poznań, Stary Rynek 58. 31797g.

Opiekunkę do 2 chłopców 4 i 7 lat przyjmuje. Ramińska 59 (możliwość zamieszkania). 30862g.

Potrzebna pomoc domowa z opieką dla dziecka. Prusa 19 m. 8. 31893g.

Potrzebny uczeń zamiejscowy na piekarnia. Rynek Jeżycki 2. 31807g.

Sprzątaczką rencistka 1 do 2 godzin dziennie do pracowni — Stare Miasto, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31796g.

Gospośka samodzielną do 3 pracujących osób potrzebna (pokój służbowy). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31477g.

Uczennice od lat 18 przyjmie zakład fotograficzny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31478g.

Repararka poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30440g.

Pomoc do dziecka przyjmie zaraz. Kuklis, Poznań, ul. 27 Grudnia 9 m. 26, godz. 17—19. 31763g.

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 30376g.

Fortepian, skrzypce, akordeon! Początkujących oraz zaawansowanych nowoczesna metoda uczy F. Poniecki, pedagog WSM, ul. Piekary 13 b m. 8. 30395g.

W dniu 5 września 1968 r. zmarła, śp.

MARIA JURASZ

z domu MELÓWNA,

przeżywszy lat 28.

Pogrzeb odbędzie się w Wieleniu nad Notecią w dniu 8 bm. o godz. 14.

MAŻ z SYNKIEM i RODZINĄ

Ncwina 14.

31917g

Dnia 5 września 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto

FRANCISZEK SZYMAŃSKI

Zmarły był cenionym i zasłużonym pracownikiem.

Osoba Jego pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich pracowników. Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września 1968 r. o godzinie 13.40 na Junikowie.

Zonie i Rodzinie Zmarłego WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają RADA ZAKŁADOWA — WSPÓŁPRACOWNICY

K7154

Posiedzenie UEFA

W najbliższy poniedziałek w Zurichu odbędzie się posiedzenie władz europejskiej unii piłkarskiej (UEFA), na którym rozpatrzone zostaną protesty Bułgarii, Węgier, Polski i Związku Radzieckiego w związku z ponownym losowaniem rozgrywek o Puchar Europy. (PAP)

Sprzedaż

Wózki dziecięce polecia Wytwórnia. Poznań, Kwiatowa 12. 30562g.

Sprzedam garderobę damską — średnia figura, płaszcz zimowy, kostium, suknie, swetry, bluzki, bielizna (czwórka — rok). Różana 5 m. 8, godzina 18—20. 30691g.

Wózki dziecięce ostatnią nowość, głębokie, szare, poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 31458g.

Jadalnia debowa, stan bardzo dobry całą lub częściowo sprzedam. Woj. skościńskiego 7 m. 1. 30407g.

„MOTOBYT” P.P. w Poznaniu — podaje do wiadomości Klientów, że z dniem 1. 9. 1968 r. — rozpoczyna przyjmowanie przedpłat na sprzedaż samochodów następujących marek:

1. Syrena, Fiat 125-P, Żuk A03 i A05, oraz Nysa-Towos na rok 1969 i lata następne.

2. Trabant-Limuzyna i Uniwersal na 1969 i 1970 rok.

Przewidywane ilości samochodów przeznaczonych do sprzedaży

	cena	rok 1969		rok 1970	
		m. Poznań	woj. poz.	m. Poznań	woj. poz.
Syrena	74.000,—	456	890	413	814
Fiat 125 - P	180.000,—	215	196	730	710
Żuk A03	126.000,—	20	40	30	70
Żuk A05	130.500,—	10	10	20	20
Nysa	130.500,—	15	20	20	20
Trabant-lim.	65.000,—	58	15	58	15
Trabant-uniwers.	72.000,—	17	5	17	5

Sprzedaż dokonywana jest wyłącznie dla mieszkańców m. Poznania i województwa po znaskiego.

Przedpłaty w pełnej wysokości aktualnych cen samochodów przyjmowane są przez wszystkie oddziały NBP na konto 1221-8/17-4094 w NBP (Narodowy Bank Polski) IV Oddział Miejski w Poznaniu, „Motozbyt” P.P. Poznań — Antoninek.

Na blankiecie przelewu należy podać markę samochodu na jaki została dokonana wpłata. Nowy samochód może być sprzedany pod warunkiem, że minął okres 4 lat od daty kupna poprzedniego samochodu.

Dla lekarzy oraz pracowników służby rolnej, okres ten może być skrócony do 3 lat, a dla taksówkarzy do lat 2.

Przedpłaty dokonane przed dniem 1. 9. 1968 r. zostaną potraktowane jako dokonane w dniu 1. 9. 1968 roku.

Szczegółowych informacji udziela Dział Sprzedaży Pojazdów — telefon 734-81-84. K6960

POŁ MILIONA lub jedna
Z WYSOKICH PREMII —
czeka na szczęśliwca
W „KOZIOŁKACH”
K7073

« O Ś W I A T A »
WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA
W POZNANIU, ul. Klasztorna nr 2
ROZPOCZYNA W II DEKADZIE WRZEŚNIA
KURS KREŚLEŃ GEODEZYJNYCH
dla maturzystów.
Zapewnione zatrudnienie.
Koszty szkolenia pokrywa zakład pracy.
Informacje i zapisy w sekretariacie WZS —
ul. Klasztorna 2 w godz. od 8—19, w soboty od
godz. 8—16. K6910

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Ziemiannaczanego „LUBON” w Luboniu k. Poznania przyjmą od 1 września 1968 r. — MĘŻCZYZN powyżej 18 lat na kampanię ziemniaczaną do produkcji i do pracy akordowej. Zakłady posiadają hotel robotniczy i stołówkę. Pracownicy przyjęci na kampanię otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie robocze. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego ZPZ „LUBON”. K3867

Samochody

Samochód P-70 sprzedam. Tel. 404-81. 31486g.

Syrenę 102 spieszenie sprze dam. Kasztanowa 35 m. 7 (Dębiec). 31805g.

Syrenę 101 — sprzedam. Czerwonak, ul. Łąkowa 4. 30438g.

LoKale

Studentka poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Zielona Góra, Jaskółca 44. Paweł Kozak. K7441

Pokoju z kuchnią, wyięczone, poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo, za dobrym wynagrodzeniem. Płatne z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 15 dla 30457g.

Kupię pokój z kuchnią wyięczone, do 40 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30430g.

Nieruchomości

Działki budowlane w Swarzędzu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30165g.

Sprzedam ogród w Ostrowie Wlkp. Łopatowski — Kraków, Radomska 7. K6874

Sprzedam parcelę 451 m², zmieniając na samobchód lub inne propozycje, okolica Poznań — Świerczewo. Informacje: Gdynia, Kaczeńska 7 — Bronisława Tarnawska. K6321

Kupię domek jednorodzinny z ogródkiem w Poznaniu, względnie w okolicy, do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30395g.

Kupię domek jednorodzinny wyięczone, wzdłuż rzeki, w okolicy Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30351g.

Wzajem w dzierżawę mały obiekt gospodarczy, w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30368g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu, Swarzędzu, lub w pow. poznańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30202g.

Sprzedam 5 ha ziemi ornej blisko Wrześni. Informacje: Stanisław Krolecki, Chociczka, poczta i pow. Września. 30217g.



Poznańskie Przedsiębiorstwo
Konstrukcji Stalowych i Urządzeń
Przemysłowych „Mostostal” — Poznań,
ulica Wołowska nr 70
OGŁASZA ZAPISY
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT
do klasy I Zasadniczej Szkoły Budowlanej w szczególności Mechanika Maszyn i Urządzeń Przemysłowych i Chemicznych
NAUKA TRWA 3 LATA

Warunki przyjęcia:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej —
wiek 15—16 lat.
Uczeń otrzymuje wynagrodzenie za pracę oraz wszelkie świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.
Uczniów przyjmuje się z terenu miasta Poznania oraz posiadających możliwość codziennego dojazdu.
Po ukończeniu Szkoły Zasadniczej uczeń będzie miał prawo kontynuowania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Przetargi

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gostyniu, ul. Feliksa Dzierżyńskiego 4 — OGŁASZAJA PRZETARG na wykonanie robót w obiektach:

1. PUNKT USŁUGOWY:
— instalacja siły, światła, piorunochronowa;
2. WYKONANIE instalacji przywiewnej w Zakładzie Produkcyjnym przy ul. 27 Grudnia 9. — Termin wykonania — do dnia 31. X. 1968 r.;
3. wykonanie instalacji wywiewnej w Zakładzie Produkcyjnym przy ul. Koronarskiej nr 13. — Termin wykonania — do dnia 15. XII. 1968 r.;
4. wykonanie i osadzenie żelaznej bramy wjazdowej i furtki w Zakładzie Produkcyjnym przy ul. Koronarskiej 13. — Termin wykonania — do dnia 15. XII. 1968 r.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia części lub całości przetargu. K6544

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Wyróbów Rymarskich, Poznań, ul. Małe Garbary nr 7 — OGŁASZAJA PRZETARG na wykonanie następujących prac:

1. naprawa dachu papowo- eternitowego oraz rynien i rur spustowych (deszczowych) w Zakładzie Produkcyjnym przy ul. 27 Grudnia 9. — Termin wykonania — do dnia 31. X. 1968 r.;
2. wykonanie instalacji wywiewnej w Zakładzie Produkcyjnym przy ul. Koronarskiej nr 13. — Termin wykonania — do dnia 15. XII. 1968 r.;
3. wykonanie i osadzenie żelaznej bramy wjazdowej i furtki w Zakładzie Produkcyjnym przy ul. Koronarskiej 13. — Termin wykonania — do dnia 15. XII. 1968 r.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szczegółowych informacji w w. robót udzieli Dział Głównego Mechanika — Poznań, ul. 27 Grudnia 9.

Oferty wraz z podaniem wartości robót należy składać w 10 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Dziale Głównego Mechanika przy ul. 27 Grudnia 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7032

Zguby

W dniu 2 września skradziono zegarek marki Dom Watcz. Ostrzega się przed jego kupnem. Poznań, ul. Szpitalna 13 m. 7. 31382g.

Różne

Wypożyczalnia najmniejszych sukien, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 30432g.

Dnia 5 września 1968 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, mój i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

FRANCISZEK SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim bólu i smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUKI

Poznań, Długosza 24 m. 4. 31923g

TEATR

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie wiadomo”; NOWY — g. 19 „Drugi straż”; OPERA — g. 19 „Kucja z Lammermoor” (premiera); OPE RETKA — g. 19 „Wesela wojna” (premiera); MARCINEK — g. 17 „Noc cudów” (prapremiera)

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Herbaciarnia pod księżycem” (USA) 16.1; g. 17.30, 20 „Niedziela życia” (franc. 16.1); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Siedmiu w blasku złota” (włosko-franc. hiszp. 16.1); g. 22.30 „Życie ziołowie” (franc. 16.1); BAŁTY — g. 10, 13, 16, 19 i 22 „Hrabina Cosel” (pol. 14.1); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Długie łodzie Wiktorów” (ang. 14.1); g. 15.30, 18, 20.15 „Rozwój z miłości” (ang. 16.1); GONG — g. 10, 12 „Szare kaczkę” (radz. 7.1); g. 16, 18, 20 „Znałem ją dobrze” (włoski 18.1); GRUNWALD — g. 15 „W kramie dzikich zwierząt” (radz. 11.1); g. 17 „Dziela Nawarony” (ang. 14.1); g. 20 „Grobowiec Ligei” (ang. 16.1); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Rzeka Czerwona” (USA 14.1); g. 15.30, 18, 20.15 „Księżniczka” (szwedz. 18.1); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Fantom mas wraca” (franc. 14.1); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Za mną kanale” (NRD 14.1); MALTA — g. 16, 19 „Hatori” (USA 11.1); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Przesun się kochanie” (USA 14.1); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 17.30, 20 „Markiza Angeli” (franc. 16.1); OSIEDLE — g. 16 „Chłopcy z fantazją” (radz. 7.1); g. 18, 20 „Piekiło i niebo” (pol. 16.1); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Długa prawda” (franc. 16.1); PALACOWE — g. 20 „Jak być kochaną” (pol. 16.1); RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Dziś i jutro” (ang.-jugo-NRF 16.1); RUSALKI (Szwajcarzy) — g. 17, 19.30 „Wilcze echa” (pol. 14.1); SCALA — g. 16 „Kto zdobył pieczęć” (ang. 7.1); g. 18, 20.30 „Major Dundee” (USA 16.1); TE CZA — g. 17.30, 19.30 „Fanfan Tu lipan” (franc. 14.1); WARTA — g. 14, 16, 18, 20 „Poradnik matrymonialny” (pol. 16.1); WCZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 17, 19.15 „Siołki i młodości” (USA 16.1); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i 22 „Angelika i król” (franc. 16.1); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 „Pol i wian” (USA 11.1); g. 19.15 Matnia” (ang. 18.1); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Paryż”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 — gościnny występ Filharmonii Narodowej, dyrygent — Witold Rowicki.

MUZEA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Rolniczo (Srebrna k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wzrostu i Rozwoju (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek) — Linoryty J. Giełnaka oraz prace fotograficzne Okręgu Poznańskiego — g. 10-18 (do 30 bm.).
Muzeum Narodowe — Malarstwo M. Bacalliego — g. 9-15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — Socjaldemokracja w Królestwie Polskim i Litwie — w 75 rocznicę — g. 10-18.
PTK (Faderewskiego 7) — wystawa indywidualna Cz. Romińskiego „50 dni z tymi co na morzu” — g. 10-19.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa fotografów J. Herezińskiego — g. 12-20.

DZURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgię, internię, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66, dla m. Poznania — poradę lekarską, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 6 Bukowa 8 i Ugro 18 — cała doba.
Ambulatoria: Internistyczne i obojętne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudobny 9) — g. 18-7; niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgię II — ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurny lekarz oświadcza.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 106) telefon 586-68 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynna całą dobę. Główna 53. Starolecka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17 i od 24 do 31); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 W różnych rytmach; 8.45 Konc. żyć; 9.15 Dł. kl. III i IV; 9.45 Gł. muzyka; 9.20 Muz. polska; 10 „O ludzkiej bieżdnie” — odc. 2 opow. z tomu „Na skalnym Podhalu”; 10.20 Mel. naszych przyjaciół; 10.50 „Choroby zawodowe”; 11 Walce orkiestrowe; 11.20 Pieśni mojej Brazylii; 11.35 Od mazuza do mazuza; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Gra Ork. Volon — skrzypce; 13.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz te książki”; 14.30 Utwory Heitora Villi — Lobosa; 15.05 „Sportowe więcej na start”; 15.30 Dla dzieci: „Echo stulecia”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Muzyka na parkiecie”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Piosenki z polska”; 19.20 „Sylwetki polityczne”; 19.30 „We drwini muzyka po kraju”; 20.40 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.10 Gra Ork. Tan. C. Stapletona; na trawce gra Georges Jouva; 22.40 Gra Zespołu J. Miliana; 23.15 Konc. muz. rozrywk. i tan.; 0.10 Program nocny z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 3, 5, 5.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Fall Weiss wchodzi w życie”; 9.30 minut z Ork. Estradowa Radia i TV Radzieckiej; 9.35 „List ze Śląska”; 10 „Tam gdzie powstaje serce Syreny”; 9.50 10 minut z Ork. Gitarowa T. Garretta; 10 Kompozytorzy dzieciom; 10.25 Teatr PR: „Kurs na blikie”; — słuch.: 11.25 Konc. chopinowski — Gra Friedricha Gulda — fortepian; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Towarzysze frontowej drogi”; — Ostatnie dni Westerplatte” — fragm. pow.; 13.45 Muz. popularna; 14.10 „Rytmy i

„Wiepofama” pracuje 50 lat

Przygotowania do obchodów jubileuszu

29 marca 69 r. Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „WIEPOFAMA” obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia. Z tej okazji zorganizowano wczoraj konferencję prasową, na której zapoznano dziennikarzy z historią zakładu, jego osiągnięciami w okresie 50-lecia, oraz stanem przygotowań do uroczystości jubileuszowych.

Medale za wieloletnie pożycie małżeńskie

Cztery pary małżeńskie, które przeżyły wspólnie po 50 lat były gośczone wczoraj przez władze dzielnicowe Prezydium DRN Wilda.

Państwo: Franciszka i Franciszek Marciniakowie (ul. Górecka 97), Józefa i Kazimierz Ignaszakowie (Gwardii Ludowej 16), Władysława i Franciszka Ratajczakowie (Fabryczna 35) oraz Stanisława i Józef Jurgowie (Barska 5) otrzymali przyznane przez Radę Państwa medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Kwiaty oraz nagrody pieniężne wręczył jubilatowi zastępca przewodniczącego Prezydium DRN — A. Nieszporek. W miłej atmosferze, przy lampce wina długo toczyły się wspomnienia z przeszłości Jubilatów. (g)

W przededniu kolejarskiego święta

Zarząd Zakładowy ZMS PKP Poznań-Węzł uczcił tradycyjny Dzień Kolejacza, czyli narodowe święto kolejarzy, wczoraj podsumowaniem ich pracy. Jego podsumowanie dokonano wczoraj na uroczystej akademii. Przybyli na nią liczni goście z wicedyrektorem OKP H. Pietrasem na czele.

Ogólna wartość zobowiązań zgłoszonych dla uczczenia V Zjazdu partii i Dnia Kolejacza wynosi prawie 1,5 mln. zł. Na wyróżnienie zasłużyli brygady młodzieżowe z Parowozowni Osobowej i działu Trakcji Spalinowej. M. in. postanowili one zaoszczędzić 72 000 kg oleju i 144 t węgla rocznie. Spośród 71 brygad ZMS 16 zdobyło tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Na uroczystości wiceprzewodnicząca Zarządu Zakładowego ZMS Bożena Wolna otrzymała z rąk wiceprzewodniczącego ZW ZMS — B. Stabrowskiego srebrne odznaczenie im. J. Krasińskiego, a B. Czerwińskiemu, A. Piechocie, B. Królowskiemu, Z. Bartoszewskiemu i C. Adamkiewiczowi Honorowe Odznaki m. Poznania wręczył J. Gózdziak, sekretarz Prezydium DRN Wilda. Ponadto 12 ZMS-owców otrzymało odznaki Przewodniczącego Kolejarskiego, Pozostałym wyróżnionym się w pracy wręczono dyplomy i nagrody. (g)

ta”; 8.20 W różnych rytmach; 8.45 Konc. żyć; 9.15 Dł. kl. III i IV; 9.45 Gł. muzyka; 9.20 Muz. polska; 10 „O ludzkiej bieżdnie” — odc. 2 opow. z tomu „Na skalnym Podhalu”; 10.20 Mel. naszych przyjaciół; 10.50 „Choroby zawodowe”; 11 Walce orkiestrowe; 11.20 Pieśni mojej Brazylii; 11.35 Od mazuza do mazuza; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Gra Ork. Volon — skrzypce; 13.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz te książki”; 14.30 Utwory Heitora Villi — Lobosa; 15.05 „Sportowe więcej na start”; 15.30 Dla dzieci: „Echo stulecia”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Muzyka na parkiecie”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Piosenki z polska”; 19.20 „Sylwetki polityczne”; 19.30 „We drwini muzyka po kraju”; 20.40 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.10 Gra Ork. Tan. C. Stapletona; na trawce gra Georges Jouva; 22.40 Gra Zespołu J. Miliana; 23.15 Konc. muz. rozrywk. i tan.; 0.10 Program nocny z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 3, 5, 5.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Fall Weiss wchodzi w życie”; 9.30 minut z Ork. Estradowa Radia i TV Radzieckiej; 9.35 „List ze Śląska”; 10 „Tam gdzie powstaje serce Syreny”; 9.50 10 minut z Ork. Gitarowa T. Garretta; 10 Kompozytorzy dzieciom; 10.25 Teatr PR: „Kurs na blikie”; — słuch.: 11.25 Konc. chopinowski — Gra Friedricha Gulda — fortepian; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Towarzysze frontowej drogi”; — Ostatnie dni Westerplatte” — fragm. pow.; 13.45 Muz. popularna; 14.10 „Rytmy i

trudniła 19 osób. Produkowano narzędzia i odlewy.

Od 1920 r. fabryka stała się własnością prywatną, a produkcja obejmowała proste tokarki, wiertarki, szlifierki, ciężką armaturę wodociagową i kanalizacyjną oraz odlewy żeliwne. W czasie II wojny światowej fabryka została mocno zniszczona. Spalono część budynków, zniszczono maszyny. Po mimo zniszczeń i niedoboru podstawowego wyposażenia już 1 kwietnia 1945 r. uruchomiono produkcję. Zakładowi nadano nazwę „WIEPOFAMA” — Wielkopolska Fabryka Maszyn i Narzędzi.

Od 1952 r. rozpoczęto rozbudowę i modernizację zakładu, a w październiku 1961 roku do „WIEPOFANY” przyłączono dawną Fabrykę Maszyn i Urządzeń z ul. Michała. Od tego czasu na zwa przedsiębiorstwa brzozi; Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „WIEPOFAMA”. Obecna produkcja obejmuje obrabiarki zespołowe, zespoły znormalizowane i linie automatyczne oraz odlewy żeliwne i obrabiarki do przeróbki plastycznej i drewna.

W porównaniu z rokiem 1945 produkcja zakładu wzrosła 8-krotnie, zatrudnienie 6-krotnie, a wydajność 5-krotnie. Obecnie zakład liczy około 1800 osób łącznie z 300 uczniami Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum.

Na terenie zakładu znajduje się grupa wieloletnich pracowników, spośród których niektórzy pamiętają jeszcze czasy powstania fabryki. Najstarszym pracownikiem „WIEPOFAMY” jest Czesław Osinski (49 lat pracy), obecnie starszy planista. Do najstarszych pracowników należą też: Wacław Redziński (48 lat pracy) — starszy planista, Jan Holysz (40 lat) — kierownik Wydziału Narzędzi, Stanisław Norek (35 lat) — ślusarz i Hieronim Drobik (32 lata) mistrz ślusarski.

67 rok zainaugurował 2-letni

Powiększa się kolejowy bank krwi

Poznańscy kolejarze nie tylko realizują pomyślnie zadania produkcyjne i zgłoszone zobowiązania przedzjazdowe, lecz także nie ustają we wspólnym zadaniu o powiększenie zakładowego banku krwi. W tych dniach ekipa Stacji Krwiodawstwa odwiedziła Oddział Trakcji oraz pracowni kolejarzy obu tych placówek przekazali 13,7 litra krwi. Od początku tego roku pracownicy węzła Poznań Gł. oddali już prawie 57 l. krwi. Tak więc roczne zobowiązania w tym zakresie przekroczone o 6,4 l. Węzł Poznań Gł. może się poszczycić tym, że wśród jego pracowników znajduje się 12 posiadaczy złotych odznak „Honorowy Dawca Krwi” oraz 58 srebrnych i 79 brązowych. (c-o)

okres przygotowań do obchodów 50-lecia zakładu. Dotychczas w ramach podjętych zobowiązań wybudowano świetlicę, a w tym miesiącu oddana zostanie nowoczesna śniadalnia dla przyzakładowej Odlewni. W okresie do marca przyszłego roku zakończone zostaną wyposażenie ośrodków wypoczynkowych w Budziszewie i Międzywodziu. Planuje się również opracowanie i wydanie monografii zakładu oraz urządzenie wystawy obrazującej historyczny rozwój zakładu i osiągnięcia Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Ogólnie do końca lipca podjęto z okazji 50-lecia szereg zobowiązań na łączną sumę blisko 2 mln zł z czego zrealizowano już ponad 1,5 mln. zł. Czynów społecznych podjęto na sumę ponad 200 tys. zł. Kwotę tę przepracowano już prawie w całości. (wa-no)

„drednatora”

Cały kraj z wielkim zainteresowaniem studiuje i dyskutuje bogate w swej humanistycznej treści tezy na V Zjazd ZPPR. Robotnicy w zakładach pracy poszukują dróg, aby podnieść efektywność pracy, aby zaoszczędzić i zdobyć każdą złotówkę tak bardzo potrzebną narodowej gospodarce. Pokazujemy wielkie osiągnięcia gospodarcze, społeczne i oświatowe, jakie Ojczyzna nasza zdołała osiągnąć, w tak niedługim czasie pod kierownictwem partii. Milionem młodzieży stawiamy za przykład młoczący i rzetelny pracę wzbogacającą nasz kraj. Budzimy głęboki szacunek dla twórczej myśli naszych inżynierów, techników i naukowców, a przede wszystkim szacunek dla spracowanych rąk robotnika.

Byłoby to bardzo piękne, gdyby miało na co dzień i na każdym kroku przykłady ilustrujące i uzasadniające wszystkie nasze zabiegi wychowawcze. Niestety, jakże często mamy niepożądany gwoździak, który wbił w obcas lub złośliwie w eleganckim nawet i dopasowanym buciku. Jeżeli ten gwoździak znalazł się przypadkowo i wbrew woli twórcy tego wspaniałego buta — możemy to z biedą wybaczyć. Gorzej, jeżeli znalazł się tam przez lekkomyślność, bezmyślność lub niedbalstwo pracownika. Tego wybaczyć nie wolno. Oto wymowny przykład.

Przy zbiegu ulic Marcelesińskiej i Ryckiej, gdzie przez 6 lat biegało się w kółkach biada idące do przystanku autobusowego linii nr 63, ułożono przed miesiącem piękny bo równy i na pewno kosztowny chodnik. Ludzie byli zachwyceni. Szczególnie jednak trwało krótko, 4 września na piękny chodnik pokazał się już nie gwoździak, lecz wielki „gwoździak”. Przyszło kilku panów, może techników, a może inżynierów i polecili robotnikom w środku chodnika rąbać płyty, kopać doły i zakładać prowizoryczne ogrodzenie placu pod projektowaną budowę. Podobno ma tu stanąć piękny wieżowiec. Jednak przedchodnie, okoliczni mieszkańcy i kłopotliwi robotnicy, z którymi rozmawiałem, nie mogą zrozumieć, dlaczego nie stawia się parkanu o metr bliżej, obok chodnika, by

Podwyżka opłat za kwatery prywatne

14 400 miejsc dla gości targowych

Już za kilka dni rozpocznie się w Poznaniu kolejna wielka impreza handlowa — Jesienne Targi Krajowe. Bardzo starannie przygotowują się do obsługi gości targowych Hotele Miejskie.

Wszystkie poznańskie hotele są już przygotowane na przyjęcie gości. Przebudowa Hotelu Poznańskiego została prawie zakończona. Trunkownej modernizacji miał być również poddany „Lech”, lecz, niestety, brak jest wykonawcy. Sprawa remontu tego hotelu ciągnie się już od kilku lat i w żaden sposób nie może znaleźć pozytywnego załatwienia. Wydaje się, że władze miejskie powinny laskawszym okiem spojrzeć na tę sprawę. W Poznaniu nie mamy przecież zbyt dużo miejsc hotelowych, budowa nowych obiektów znajduje się na razie w sferze wstępnych projektów, a modernizacja „Lecha” przyniesie nam przecież natychmiastowe korzyści.

Jeżeli chodzi o gości targowych to w tym roku przygotowa-

wano dla nich 14 400 miejsc, z tej liczby 800 w hotelach obywatelskich, 600 w hotelach komunalnych, 2000 w kwaterach wycieczkowych oraz 11 000 w kwaterach prywatnych. W tej chwili brak jest jeszcze odpowiedniej liczby kwater prywatnych oraz wycieczkowych. Na oddanie swoich pomieszczeń zgodę wyraziły tylko Wyższa Szkoła Rolnicza, Dom Turysty oraz ośrodek campingowy LZS w Kiekrzu.

Hotele Miejskie zwracają się za naszym pośrednictwem z apelem do mieszkańców Poznania o dalsze zgłaszanie kwater dla gości targowych. Warto tu dodać, że Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wyraziło zgodę na podniesienie opłat za kwatery prywatne wynajmowane na okres do 3 dni. W tych przypadkach właściciele pokoi otrzymywać będą o 20 proc. wyższą należność.

Dużym udogodnieniem dla gości targowych jest prowadzony od kilku lat system kredytowego rezerwowania miejsc. Do końca sierpnia zarezerwowano już w ten sposób ponad 5 000 łóżek i wysłano rachunki do klientów w różnych miastach kraju. (s)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniu 8. 9. 1968 r. w godz. 7-15 dla ulic: Zwirgrodzkiej, Grunwaldzkiej, (od nr 350-360), Pączkowskiej, No woskiej, Strzelińskiej, Mińskiej, Legnickiej, Opawskiej, Wykopy, Rudnickiej, Fabiańskiej, Kowalewskiej, oraz przyległej Wolczyńskiej, Włodowskiej, Trzebińskiej, Świdnickiej, w dniu 9. 9. 1968 r. w godz. 8-14 dla ulic: P. Bernardyńskiej (od Za Bramką do Garbary), Garbary (od Wodnej do P. Bernardyńskiej), prawa strona i od Wszechkij Świętych (lewa strona), Wszechkij Świętych (od Za Bramką do Garbary i od Garbary do Mostowej — prawa strona), Mostowej (od Wszechkij Świętych do Bohaterów — prawa strona) Za Bramką (od Wszechkij Świętych do Zielonej — lewa strona); dla miejscowości Garszewo, Krzesiny, Spławie, Jaryszki, Sypniewo, Krzesinko, Michałowo i w Poznaniu w godz. 8-11 dla ulic: Piłkowskiej, Stenczejnej (od Grunwaldzkiej do Grochowskiej i przyległych) Promienistej (od Grunwaldzkiej do Grochowskiej), Obowozowej, Grunwaldzkiej (od al. Reymonta do Włodkowicza — lewa strona i od Promienistej do Włodkowicza — prawa strona) Ostroroga (od 1-18), Ryckiej (od Grunwaldzkiej do Włodkowicza — lewa strona oraz do Lubieckiego prawa strona) Lubieckiego (od Grunwaldzkiej do Ryckiej), Włodkowicza (od Grunwaldzkiej do Ryckiej).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

(M 70-82)
Filmy dokumentalne o tematyce związanej z okresem II wojny światowej będą we wrześniu i październiku wyświetlane w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego przy St. Rynek (Odwach). Pierwszy seans — „Zwyczajny fałszyw” w niedzielę, 8 bm., o godz. 12.15.

Spotkanie operowe” odbędzie się w niedzielę, 8 bm., o godz. 18.30 w kawiarni Domu Kultury HCP, ul. Dzierżyńskiego, w programie — „Dama Pikowa” P. Czajkowskiego. Wystąpią artyści Opery Poznańskiej. Prowadzenie — M. Dondajewski.

Telefony

Wczoraj Pogotowie zanotowało wzmogłą ilość wezwań do nacych schorzeń na tle układu krążenia. Udzieleno pierwszej pomocy w wielu wypadkach zemden. Na peronie dworca PKS 50-lecia Zofia M. zmarła wskutek zawału serca. Podobnie tragicznie zakończyło się omdlenie przechodnia na Wildzie. Zmarł on w drodze do szpitala. (za)

Mozart i jego symfonie; 23.35 Serenady i kolysanki.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Niedzielne rytmy; 17.30 „Gu bernator” 10 odc. pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Trąbka na pierwszy plan; 18.20 W kramie tysiąca je zior; 18.35 Sylwetka piosenkarza — Aretha Franklin; 19 Parada oszustów; „Ballada o bojaźliwym Samie” — słuch.; 19.30 Mini-max, czyli minimum słowa, maksimum muzyki; 20 Latarnia Diogenesa — „Noc tysiąca lat”; 20.20 Ludwik van Beethoven — IV koncert fort. G-dur gra Jan Ciliburn — ork. symf. w Chicago, dyr. Fritz Reiner; 20.55 Spotkanie na fermacie; 21.25 Powracająca melodia; 21.45 „Wrażenia pieśni”; 21.50 Opera — R. Wagnera: „Złoto Renu”; 22.07 Śpiewa Dionne Warwick; 22.20 I została stara panna — rep.; 22.35 „Ja poproszę o cię”; i inne piosenki późna pora; 23 Współczesni poeci polscy — Zb. Herbert; 23.05 „Muzyka nocą” 23.50 Śpiewa Petula Clark.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10-11.45 — „Droga przez cmentarz” — fab. film radz; 16.35 — Między nami kobietami; 17 — Wiadomości; 17.10 — Dla młodych widzów „Gwiazdy w morzu” — film prod. radz; 18.30 „Rytmy na plaży” — film prod. ang; 19 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.05 — „Pierwszego dnia”; 20.15 — „Ostatni dzień”; 20.30 — „Ostatni dzień”; 20.45 — „Ostatni dzień”; 20.55 — „Ostatni dzień”; 21.05 — „Ostatni dzień”; 21.15 — „Ostatni dzień”; 21.25 — „Ostatni dzień”; 21.35 — „Ostatni dzień”; 21.45 — „Ostatni dzień”; 21.55 — „Ostatni dzień”; 22.05 — „Ostatni dzień”; 22.15 — „Ostatni dzień”; 22.25 — „Ostatni dzień”; 22.35 — „Ostatni dzień”; 22.45 — „Ostatni dzień”; 22.55 — „Ostatni dzień”; 23.05 — „Ostatni dzień”; 23.15 — „Ostatni dzień”; 23.25 — „Ostatni dzień”; 23.35 — „Ostatni dzień”; 23.45 — „Ostatni dzień”; 23.55 — „Ostatni dzień”; 24.05 — „Ostatni dzień”; 24.15 — „Ostatni dzień”; 24.25 — „Ostatni dzień”; 24.35 — „Ostatni dzień”; 24.45 — „Ostatni dzień”; 24.55 — „Ostatni dzień”; 25.05 — „Ostatni dzień”; 25.15 — „Ostatni dzień”; 25.25 — „Ostatni dzień”; 25.35 — „Ostatni dzień”; 25.45 — „Ostatni dzień”; 25.55 — „Ostatni dzień”; 26.05 — „Ostatni dzień”; 26.15 — „Ostatni dzień”; 26.25 — „Ostatni dzień”; 26.35 — „Ostatni dzień”; 26.45 — „Ostatni dzień”; 26.55 — „Ostatni dzień”; 27.05 — „Ostatni dzień”; 27.15 — „Ostatni dzień”; 27.25 — „Ostatni dzień”; 27.35 — „Ostatni dzień”; 27.45 — „Ostatni dzień”; 27.55 — „Ostatni dzień”; 28.05 — „Ostatni dzień”; 28.15 — „Ostatni dzień”; 28.25 — „Ostatni dzień”; 28.35 — „Ostatni dzień”; 28.45 — „Ostatni dzień”; 28.55 — „Ostatni dzień”; 29.05 — „Ostatni dzień”; 29.15 — „Ostatni dzień”; 29.25 — „Ostatni dzień”; 29.35 — „Ostatni dzień”; 29.45 — „Ostatni dzień”; 29.55 — „Ostatni dzień”; 30.05 — „Ostatni dzień”; 30.15 — „Ostatni dzień”; 30.25 — „Ostatni dzień”; 30.35 — „Ostatni dzień”; 30.45 — „Ostatni dzień”; 30.55 — „Ostatni dzień”; 31.05 — „Ostatni dzień”; 31.15 — „Ostatni dzień”; 31.25 — „Ostatni dzień”; 31.35 — „Ostatni dzień”; 31.45 — „Ostatni dzień”; 31.55 — „Ostatni dzień”; 32.05 — „Ostatni dzień”; 32.15 — „Ostatni dzień”; 32.25 — „Ostatni dzień”; 32.35 — „Ostatni dzień”; 32.45 — „Ostatni dzień”; 32.55 — „Ostatni dzień”; 33.05 — „Ostatni dzień”; 33.15 — „Ostatni dzień”; 33.25 — „Ostatni dzień”; 33.35 — „Ostatni dzień”; 33.45 — „Ostatni dzień”; 33.55 — „Ostatni dzień”; 34.05 — „Ostatni dzień”; 34.15 — „Ostatni dzień”; 34.25 — „Ostatni dzień”; 34.35 — „Ostatni dzień”; 34.45 — „Ostatni dzień”; 34.55 — „Ostatni dzień”; 35.05 — „Ostatni dzień”; 35.15 — „Ostatni dzień”; 35.25 — „Ostatni dzień”; 35.35 — „Ostatni dzień”; 35.45 — „Ostatni dzień”; 35.55 — „Ostatni dzień”; 36.05 — „Ostatni dzień”; 36.15 — „Ostatni dzień”; 36.25 — „Ostatni dzień”; 36.35 — „Ostatni dzień”; 36.45 — „Ostatni dzień”; 36.55 — „Ostatni dzień”; 37.05 — „Ostatni dzień”; 37.15 — „Ostatni dzień”; 37.25 — „Ostatni dzień”; 37.35 — „Ostatni dzień”; 37.45 — „Ostatni dzień”; 37.55 — „Ostatni dzień”; 38.05 — „Ostatni dzień”; 38.15 — „Ostatni dzień”; 38.25 — „Ostatni dzień”; 38.35 — „Ostatni dzień”; 38.45 — „Ostatni dzień”; 38.55 — „Ostatni dzień”; 39.05 — „Ostatni dzień”; 39.15 — „Ostatni dzień”; 39.25 — „Ostatni dzień”; 39.35 — „Ostatni dzień”; 39.45 — „Ostatni dzień”; 39.55 — „Ostatni dzień”; 40.05 — „Ostatni dzień”; 40.15 — „Ostatni dzień”; 40.25 — „Ostatni dzień”; 40.35 — „Ostatni dzień”; 40.45 — „Ostatni dzień”; 40.55 — „Ostatni dzień”; 41.05 — „Ostatni dzień”; 41.15 — „Ostatni dzień”; 41.25 — „Ostatni dzień”; 41.35 — „Ostatni dzień”; 41.45 — „Ostatni dzień”; 41.55 — „Ostatni dzień”; 42.05 — „Ostatni dzień”; 42.15 — „Ostatni dzień”; 42.25 — „Ostatni dzień”; 42.35 — „Ostatni dzień”; 42.45 — „Ostatni dzień”; 42.55 — „Ostatni dzień”; 43.05 — „Ostatni dzień”; 43.15 — „Ostatni dzień”; 43.25 — „Ostatni dzień”; 43.35 — „Ostatni dzień”; 43.45 — „Ostatni dzień”; 43.55 — „Ostatni dzień”; 44.05 — „Ostatni dzień”; 44.15 — „Ostatni dzień”; 44.25 — „Ostatni dzień”; 44.35 — „Ostatni dzień”; 44.45 — „Ostatni dzień”; 44.55 — „Ostatni dzień”; 45.05 — „Ostatni dzień”; 45.15 — „Ostatni dzień”; 45.25 — „Ostatni dzień”; 45.35 — „Ostatni dzień”; 45.45 — „Ostatni dzień”; 45.55 — „Ostatni dzień”; 46.05 — „Ostatni dzień”; 46.15 — „Ostatni dzień”; 46.25 — „Ostatni dzień”; 46.35 — „Ostatni dzień”; 46.45 — „Ostatni dzień”; 46.55 — „Ostatni dzień”; 47.05 — „Ostatni dzień”; 47.15 — „Ostatni dzień”; 47.25 — „Ostatni dzień”; 47.35 — „Ostatni dzień”; 47.45 — „Ostatni dzień”; 47.55 — „Ostatni dzień”; 48.05 — „Ostatni dzień”; 48.15 — „Ostatni dzień”; 48.25 — „Ostatni dzień”; 48.35 — „Ostatni dzień”; 48.45 — „Ostatni dzień”; 48